J.O.

# Polonijne Stowarzyszenie Patriotów Narodu Polskiego w Kanadzie

**E-mail : jasiek80@hotmail.com**
*Zapodał w wersji elektronicznej: „jasiek z toronto”*

**Colin Barclay-Smith**

# Dlaczego wciąż brak nam pieniędzy
# Prywatny monopol społecznego kredytu

Tłumaczenie Szczęsny Górski

## Pieniądze w służbie narodu

### Prolog

**Bogactwo jest rzeczą; pieniądz jest znakiem. Znak powinien zależeć od rzeczy.**
Bogactwem są rzeczy użyteczne, które odpowiadają ludzkim potrzebom.
Kapitał to tylko rzeczy, które służą do wytwarzania innych rzeczy, a papiery wartościowe powinny być rzeczy tych odzwierciedleniem.

**„Są pewne kategorie dóbr, o których można słusznie twierdzić, że powinny być zarezerwowane dla zbiorowości, gdyż z ich posiadaniem wiąże się władza ekonomiczna, której nie można pozostawić w rękach osób prywatnych bez narażenia dobra publicznego”. [...]**
**„W naszej epoce od razu uderza w oczy nie tylko nagromadzenie bogactw, ale ponadto skupienie ogromnej dyskrecjonalnej władzy ekonomicznej w ręku małej liczby ludzi, którzy zazwyczaj nie są właścicielami, lecz tylko zwykłymi depozytariuszami i poręczycielami kapitału, którym zarządzają według swego upodobania”.**
**„Władza ta jest szczególnie wielka u tych, którzy będąc absolutnymi właścicielami i panami pieniądza, zarządzają kredytem i rozdzielają go według swego uznania. W ten sposób doprowadzają krew do organizmu ekonomicznego, którego życie trzymają w swoim ręku, tak że bez ich zgody nikt już nie może oddychać”** (Pius X, Encyklika Quadragesimo anno).
**„Reforma struktury światowego systemu finansowego jest z pewnością jedną z najpilniejszych i najpotrzebniejszych inicjatyw”** (Jan Paweł II. List z 26.09.1985 do uczestników Genewskiej Konferencji Narodów Zjednoczonych na temat Handlu i Rozwoju)

## Sztuczka z pieniędzmi.

Już czas, by społeczeństwa na całym świecie poznały alarmujące fakty.
Sprawdź swą wiedzę o nich, śledząc poniższe pytania:
**-Czy wiesz, że żaden bank nie pożycza złożonych w nim pieniędzy?**
**-Czy wiesz, że gdy bank pożycza pieniądze, TWORZY je z niczego?**
**-Czy wiesz, że pożyczki bankowe to tylko zapisy w rubryce kredytowej bankowych rejestrów? Nie posiadają żadnej innej egzystencji.**
**-Czy wiesz, że praktycznie wszystkie pieniądze ludności wchodzą w obieg jako długi wobec banku?**
**-Czy wiesz, że pożyczka zaciągnięta w Banku Narodowym oznacza dla społeczeństwa taki sam dług, jak gdyby była zaciągnięta w banku prywatnym?**
**-Czy wiesz, że „nienaruszalność wkładów” jest wygodną zasłoną, za którą stwarza się kredyt?**
**-czy nie przyszło ci do głowy, że bankom jest bardzo na rękę to szczególne udogodnienie w tworzeniu kredytu i stopniowe wpędzanie narodu w sieć zadłużenia, ponieważ tworzą one drogo sprzedawany kredyt FINANSOWY, w oparciu o kredyt RZECZYWISTY tworzony przez społeczeństwo?**
**-Czy wiesz, że w ciągu ostatnich 40 lat, od 1944 do 1984 roku, narodowy dług Australii (Związku i Stanów) wzrósł z 4 734 milionów do 43 933 milionów dolarów?**
**-Czy zdajesz sobie sprawę, że dług ten jest w dużej mierze własnością banków - jeśli nie bezpośrednio, to w postaci pożyczek gwarancyjnych?**
**-Czy zdajesz sobie sprawę, że sumy opodatkowania dochodowego w Związku Australijskim wzrosły od 431 milionów dolarów w latach 1944-45, tj. od 59 dolarów na głowę do 36 339 milionów dolarów w latach 1984-85, tj., co najmniej do 2340 dolarów na głowę?**
**Biuro podatkowe Związku zatrudniało nie mniej niż 15 904 ludzi (dane na 30.06.1985) i zapłaciliśmy i m pensje w wysokości 317,5 miliona dolarów.**
**-Czy wiesz, że podatek obrotowy - wprowadzony w 1930 roku, jako „tymczasowy środek zaradczy” wzrósł w ciągu około 39 lat (1946/47 - 1985/86 od 72,5 miliona do 6000 milionów dolarów? Wynosi on obecnie ponad 385 dolarów na głowę ludności Australii.**
**-Czy zdajesz sobie sprawę, że ilekroć rząd pożycza pieniądze na roboty publiczne, ludność zostaje tym długiem obciążona (po wieczne czasy), ale nigdy nie księguje się wartości tych prac na jej dobro?**
**-Czy wiesz, że każdy zwrot pożyczki bankowej kasuje istnienie odpowiedniej sumy pieniędzy?**
**-Czy wiesz, że Państwowe Obligacje Skarbowe są rządowymi skryptami dłużnymi - narodowymi kwitami zastawnymi, oddającymi dobra Australii pod zastaw bankom, w zamian za pożyczanie nam NASZEGO WŁASNEGO kredytu finansowego?**
**-Czy wiesz, że banki nabywają place budowy, wznoszą budynki i wchodzą w posiadanie własności bez żadnych kosztów własnych - dzięki prostej czynności uznawania swych własnych czeków?**

**Możesz odrzucić te stwierdzenia jako „niewiarygodne" czy „absurdalne", lecz przekonasz się, że każde z nich zostanie udowodnione ponad wszelką wątpliwość.**
Większość z nas wychowała się z bardzo niejasnymi pojęciami na temat pieniądza. Nie mamy wątpliwości, że Rząd ma prawo drukować banknoty i bić monety. Co do reszty, nasza wiedza jest bardzo niejasna.
Na przykład ludzie przeważnie są ofiarami nieporozumienia w przekonaniu, że jedynym pieniądzem w obiegu są banknoty i srebrne czy mosiężne monety. Stanowią one bardzo, bardzo małą część pieniędzy krążących w społeczeństwie.
Faktycznie, banknoty i monety - tj. prawne środki płatnicze - są używane w niespełna pięciu procentach ogólnej sumy zakupów w Australii. Ponad 95 procent wszystkich transakcji dokonuje się w czekach.
Pieniądz w postaci czeków jest w rzeczywistości pieniądzem tworzonym w banku - kredytem bankowym - lecz działa dokładnie tak samo, jak waluta obiegowa. Autorytety bankowości, cieszące się światowym uznaniem, stwierdzają, że banki mogą tworzyć i tworzą kredyt w wysokości za dziwięcio-, dziesięciokrotnie przewyższającej ich zasoby gotówkowe.
Banki bardzo starają się o podtrzymanie fikcji, iż są tylko „strażnikami depozytów swoich klientów" - że pożyczają depozyty, oraz że ich dochody pochodzą z różnicy między oprocentowaniem płaconym depozytorom, a tym które otrzymują od pożyczkobiorców.
Tego rodzaju wyobrażenie jest całkiem niesłuszne. Powszechne przyjmowanie tego wielkiego złudzenia finansowego za prawdę jest źródłem przeważającej części fałszywych pojęć na temat pieniądza.
Fakty odnośnie pieniądza są następujące:

**1)** Banki nie pożyczają złożonych u nich pieniędzy**.**

**2)** Każda pożyczka bankowa lub przekroczenie konta jest aktem stworzenia całkiem nowego pieniądza (kredytu). Stanowi on czysty przyrost ilości pieniądza krążącego w społeczeństwie.

**3)** Gdy bank pożycza pieniądze, nie zużywa do tego ani krzty pieniędzy depozytorów.

**4)** Praktycznie wszystkie pieniądze w społeczeństwie mają swe źródło w jakimś oprocentowanym długu wobec banków.

## Technika pożyczki bankowej

Gdy bank pożycza komuś np.: 1000 dolarów, wszystko co czyni polega na otwarciu rachunku na imię pożyczkobiorcy - jeśli nie ma on jeszcze rachunku - i wpisaniu, na początku odpowiedniego rejestru, granicznej wartości kredytu: 1000 dolarów.
Obecnie pożyczkobiorca może swobodnie dokonywać operacji wypłat z rachunku do wysokości udzielonej pożyczki, a nawet powyżej tej kwoty, w granicach ustalonych przez bank.
Gdy na rachunku zostaje wystawiony czek, a czek ten zostaje z kolei umieszczony na innym rachunku w tym samym lub innym banku - powstaje tym samym **„depozyt"** i zwiększa się zasób pieniądza.
W ten sposób pożyczki bankowe tworzą **„depozyty",** które oczywiście nie są źródłem pożyczanych pieniędzy, a raczej odwrotnie, są one wynikiem udzielania pożyczek.

## Co mówią autorytety

Zwróćmy się do niepodważalnych autorytetów w dziedzinie tworzenia bankowych kredytów.
Dyrektor Eccles, swego czasu przewodniczący zarządu Federalnego Banku Rezerw Stanów Zjednoczonych powiedział, zeznając przed komisją Kongresu:
**„Banki mogą tworzyć i unicestwiać pieniądze. Kredyt bankowy jest pieniądzem. W większości naszych interesów używamy tej właśnie postaci pieniądza, a nie waluty, uważanej powszechnie za pieniądz".**
*(Encyklopedia Britanica, wyd. 14, pod hasłem Bankowość i kredyt (tom 3 str. 48):*
**„Bank tworzy kredyt. Błędem jest przypuszczenie, że kredyt bankowy jest tworzony w istotnej części przez wkłady bankowe. Środkiem płatniczym są długi wobec banku, stanowiące pieniądz kredytowy. Stanowi on czysty przyrost ilości środków płatniczych w społeczeństwie".**

Pan R.G. Hawtrey, były asystent podsekretarza stanu w brytyjskim Ministerstwie Skarbu, w swej publikacji „Trade Depression and the Way Out" (upadek handlu - drogi wyjścia) powiada:
**„Gdy bank udziela pożyczki, tworzy pieniądze z niczego".**
Hawtrey napisał też w swej książce „The Art of Central Banking (Sztuka centralnej bankowości):
**„Bank pożyczając tworzy kredyt. W parze z pożyczką, którą wpisuje na konto swych aktywów, zapisuje depozyt, po stronie swych pasywów. Lecz inni pożyczkodawcy nie mają tej mistycznej władzy tworzenia środków płatniczych z niczego. Mogą pożyczać tylko pieniądze uzyskane w wyniku swej działalności gospodarczej".**

Ekonomista Lord Keynes, swego czasu członek zarządu Banku Anglii, stwierdza:
**„Nie może być żadnej wątpliwości, że wszystkie depozyty są tworzone przez banki".**
Profesor Soddy, znakomity fizyk z uniwersytetu Oxford, napisał:
**„Czy w naszych czasach niewiary w cuda w świecie fizycznym, można by znaleźć większy dziwoląg od tych instytucji, które jakoby pożyczają pieniądze, lecz ich nie pożyczają, ale je tworzą? A gdy się je im zwraca - unicestwiają je? Którym udało się zrealizować tym samym niemożliwy fizyczny cud, aby nie tylko dostać coś za nic, ale ponadto otrzymywać z tego tytułu niekończące się odsetki?"**

Profesor H. Kniffer w American Banking Practice (Amerykańska praktyka bankowa) także zaświadcza o tym fakcie:

**„Stosunek gotówki do udzielonych kredytów, niezbędny dla utrzymania się banku, jak to wykazała wieloletnia praktyka, wynosi 2,5 %, z 7,5 -procentową rezerwą w innych bankach".**
*(Dane te zbliżone są do australijskich, gdzie banki handlowe mają niewielkie zapasy gotówki dla wypłat w walucie oraz depozyt w Australijskim Banku Rezerw)*

## Jedyne ograniczenie w udzielaniu pożyczek.

Lipcowe wydanie Barch Banking z 1938 r. (pismo angielskich bankowców) stwierdza:
**„Spór o wskaźniki kredytowe jest zupełnie jałowy, ponieważ istnieje dostatecznie wiele autorytatywnych wypowiedzi, wykazujących wtajemniczonym, że banki tworzą kredyt bez ograniczeń"**
**Istnieje tylko jedno ograniczenie. „Rozsądna praktyka bankowa" ogranicza tworzenie kredytu do 9, 10 krotnej wartości posiadanej przez bank gotówki.**
(Chamber's Encyclopedia (1950) tom 2, str. 99, pod hasłem Bankowość i kredyt podaje:
**„Faktem jest, że pożyczki bankowe są traktowane tak jak pieniądz, co stanowi uzasadnienie stwierdzenia, iż ‘pożyczki bankowe tworzą depozyty’. Tworzenie to ma miejsce, gdy wartość pożyczki wpisuje się na rachunek kredytowy klienta lub gdy stosuje się inną praktykę, polegającą na tym, że polecenie przekraczającej konto wypłaty jednego klienta staje się depozytem dla innego".**
(Czasopismo Economics of Enterprise (Ekonomia przedsiębiorstwa) z Davenport stwierdza:
**„Banki nie pożyczają swych depozytów, lecz poprzez zwiększanie kredytów, tworzą depozyty".**

## Bankowość to niemalże czysta księgowość

Nieżyjący już Sir Edward Holden, wybitny bankier brytyjski powiedział:
**„Bankowość to niemalże sama księgowość. Polega na transferze kredytu od jednej osoby do drugiej. Transfer dokonuje się przez czek. To czeki stanowią właściwą walutę (a nie obiegowe środki płatnicze). Waluta to pieniądz".**
Reginald Mc Kenna, były minister Skarbu i prezes Midland Bank, zwracając się do akcjonariuszy banku 25 stycznia 1924r., powiedział (jak podaje w swej książce Post-War Banking; -Bankowość powojenna):
**„Obawiam się, że zwykły obywatel nie byłby zachwycony, gdyby mu powiedziano, że banki mogą tworzyć i unicestwiać pieniądze i czynią to. Ilość istniejącego pieniądza zmienia się jedynie w zależności od działalności banków, polegającej na zwiększaniu lub zmniejszaniu bankowych pożyczek i depozytów. Wiemy jak się to robi. Każda pożyczka, przekroczenie konta czy bankowy nabytek, tworzy depozyt, zaś każdy zwrot pożyczki, przekroczenia konta czy sprzedaż czegoś przez bank, unicestwia jakiś depozyt".**
H.D. Mc Leod stwierdza w swej książce Elements of Banking (Podstawy bankowości):
**„Gdy mówi się, że wielki Londyński Bank Akcyjny posiada około 50 milionów funtów depozytów, prawie wszyscy rozumieją przez to, iż posiada on 50 milionów aktualnej gotówki, którą może ‘pożyczyć’, jak to się mylnie określa. Jest to zupełne i całkowite złudzenie. Owe ‘depozyty’ nie są w ogóle żadnymi depozytami gotówkowymi. Nie są one niczym innym, jak ogromną superstrukturą kredytu".**
Hartley Withers napisał w swej książce International Finance(Międzynarodowe Finanse):
**„Społeczność finansowa uważa kredyt zapisany w rejestrach Bank of England za ‘gotówkę’ i ta miła fikcja dała bankowi możność tworzenia gotówki za pociągnięciem pióra, w dowolnych rozmiarach, podległych tylko jego własnemu osądowi odnośnie tego, co jest rozważne i rozsądne" (***s.31)*
**„Może się zdarzyć, że pożyczkobiorcy zażądają udostępnienia faktycznej gotówki. W takim razie część kredytu może być wypłacona w banknotach, ale ogólną regułą jest to, że Bank przeprowadza operacje dostarczania pilnych kredytów poprzez same zapisy księgowe"** *(s. 32)*
Heinz Wolfgang Arndt, profesor ekonomii na Uniwersytecie Narodowym w Canberra, pisząc o bankowości w New International Illustrated Encyclopaedia, tom 1. s. 321, tak powiada:
**„Inną ważną funkcją, zastrzeżoną wyłącznie dla systemu bankowego, jest dostarczenie społeczeństwu pieniędzy i zarządzanie systemem monetarnym. Obie te funkcje są ściśle powiązane ze sobą, ponieważ współczesny pieniądz jest stwarzany przez banki w procesie przyznawania kredytu". (Uwaga: „stwarzać" znaczy wytwarzać z niczego)**
Dobrej prawniczej definicji bankowości dostarczył Komitet Sądowniczy Królewskiej Rady Przybocznej, w znanej sprawie nacjonalizacji banku (*Commonwealth Law Reports), 1947, tom 79, s. 632-633).*
**„Działania bankowe, polegające na tworzeniu i transferze kredytu, tworzeniu pożyczek, nabywaniu i zbywaniu lokat kapitałowych i na innych temu podobnych operacjach, są częścią składową przemysłu i handlu i wzajemnych stosunków nowoczesnego społeczeństwa".**
**BANKI HANDLOWE** : H. W. Arndt i C.P. Harris, w swym podręczniku The Australian Trading Banks (Australijskie banki handlowe), tak komentują ten temat w specjalnym dodatku pt: **"Tworzenie pieniędzy":**
**„Proces tworzenia pieniędzy przez banki wciąż opisuje się powszechnie jako polegający na ‘depozytach’ pieniężnych składanych przez klientów w bankach', które następnie mogą ‘pożyczać więcej pieniędzy niż posiadają’, ponieważ część pożyczonych pieniędzy ‘wraca do nich jako depozyty’.**
Opis ten jest obecnie szkodliwy mylący. Jest zwodniczy ponieważ mylnie sugeruje:
**a) że pieniądz to banknoty i monety, zaś depozyty nie są pieniędzmi;**
**b) że banki jedynie zaciągają pożyczki i same pożyczają pieniądze tworzone przez kogoś innego;**
**c) że depozyty biorą się głównie z wpłat klientów dokonywanych w banknotach i monetach, a jedynie wtórnie z pożyczek bankowych".**

Dr COOMBS: Były naczelny dyrektor Banku Rezerw, dr H. C. Coombs, dał takie samo wyjaśnienie, w przemówieniu wygłoszonym na uniwersytecie w Queensland, 15 września 1954 r,:

**„Każdy wydatek można sfinansować za pomocą jednego z czterech źródeł ( lub kombinacji):**
**(a) nowych oszczędności**
**b) zgromadzonych rezerw**
**c) pieniędzy pożyczonych poza bankiem**
**d) pieniędzy pożyczonych w banku**
To ostatnie źródło różni się od trzech poprzednich, ponieważ gdy bank pożycza pieniądze, przechodzą one w ręce osoby pożyczającej bez umniejszenia sumy pieniędzy w czyimkolwiek posiadaniu. Zatem gdy bank pożycza pieniądze - wzrasta ogólna suma dostępnych pieniędzy" (podkr.red. org.)

**BANK OF NEW SOUTH WALES** : Wreszcie sprawa ta została wyrażona całkiem jednoznacznie w bardzo ważnym specjalistycznym artykule: Sources of Money ( Źródła pieniądza), w czasopiśmie Bank of New South Wales Reviev, z października 1978r., z którego przytaczamy wyjątki:

**„Obecnie w Australii, jak w większości innych nowoczesnych systemów gospodarczych, wszystkie pieniądze stanowią dług wobec systemu bankowego [...] Gdy bankier przyznaje klientowi kredyt na przekroczenie konta, 'otwiera mu rachunek' w swych rejestrach i daje klientowi prawo pobierania funduszy bez uprzedniej ich wpłaty na swój rachunek. Lecz gdy klient faktycznie wypisuje na ten rachunek czeki, aby zapłacić swoim wierzycielom, depozyty bankowe jedynie wzrastają. W przypadku pożyczki, na kredyt klienta deponuje się fundusze, co powoduje bezpośredni wzrost ilości pieniądza. W obu przypadkach, w wyniku czynności pożyczkowych banku, wzrasta dopływ pieniądza. Dopóki dług pozostaje nie spłacony, ilość pieniędzy w społeczeństwie zostaje zwiększona".**

## Pochodzenie banków

„[...] słowo Banco, w odniesieniu do banku, nie oznacza ławy. Otóż powiemy teraz co ono naprawdę znaczy i skąd się wzięło.

-W 1171 r. Wenecja była uwikłana w wojnę między cesarstwami Wschodu i Zachodu. Jej finanse znajdowały się w opłakanym stanie. Wówczas Rada nałożyła na wszystkich obywateli 1-no procentową przymusową pożyczkę od posiadłości, obiecując im 5-cio procentowe odsetki. Na tego rodzaju pożyczkę istnieje w języku włoskim parę nazw, lecz najczęściej używaną jest monte, fundusz składkowy.

W tym czasie znaczna część Włoch była pod panowaniem niemieckim i jako synonimu słowa monte zaczęto używać niemieckiego słowa Bank, to znaczy kopiec lub stos. To słowo uzyskało włoskie brzmienie banco, zaś pożyczki czy długi publiczne nazywano monti albo banchi.

Istnieją niezliczone przykłady świadczące o tym, że słowo banco oznacza w języku włoskim dług publiczny. Podam z nich tylko parę.

Na przykład włoski słownik podaje:

**'Monte, stały bank lub fundusz - dosł. „kopiec" pieniężny, jakich jest wiele odmian we Włoszech' [...] Widzimy więc, że słowo kopiec i banco są synonimami i oznaczają stos, kopiec, fundusz** składkowy utworzony przy współudziale szeregu osób.

Takie było znaczenie tego słowa, gdy po raz pierwszy zostało wprowadzone do języka angielskiego. [...]

Podobnie rozpowszechnione jest niezrozumienie co do znaczenia słowa bankier i natury interesów bankowych.

W popularnym opracowaniu na temat bankowości mówi się:

**'Bankier handluje kapitałem lub dokładniej pieniędzmi. Jest pośrednikiem pomiędzy pożyczkobiorcą a pożyczkodawcą. Od jednych pożycza, wypożyczając innym; różnica między opłatami za te dwa akty pożyczkowe stanowi jego dochód'.**

**Pokażę zaraz jak wielkim nieporozumieniem na temat natury bankowej działalności jest twierdzenie, iż 'bank jest pośrednikiem pomiędzy pożyczkobiorcą a pożyczającym'".**

## Czytelnik może sam stwierdzić fakty

**Sądzimy więc, że zgodzicie się, iż przytoczyliśmy dość jednoznacznych świadectw najwyższej klasy specjalistów, na poparcie trzech pierwszych stwierdzeń przytoczonych na pierwszej stronie tego opracowania:**
**-żaden bank nie pożycza złożonych w nim pieniędzy**
**-gdy bank pożycza pieniądze, tworzy z niczego środki płatnicze**
**-bankowe pożyczki to tylko zapisy w kolumnach kredytowych bankowych rejestrów.**
**Jeśli jednak czytelnik nie jest skłonny do przyjęcia licznych świadectw cytowanych autorytetów, może w bardzo prosty sposób sprawdzić to sam:**
**1) Globalna suma prawnych środków płatniczych (banknotów i monet), znajdujących się w obiegu w Australii w 1984 roku, wynosiła 6 983 miliony dolarów, natomiast globalna suma istniejących pieniędzy wynosiła 76 836 milionów dolarów (Year Book No. 69, 1985), to jest ponad jedenaście razy więcej niż globalna suma prawnych środków płatniczych w postaci banknotów i monet.**
**2) W przeciwieństwie do popularnej fikcji bankowej, że pożyczają one tylko złożone w nich pieniądze, proponujemy nieufnemu czytelnikowi, aby znalazł choćby jednego depozytora bankowego, którego depozyt**

**zmniejszył się choćby o jednego centa po to, aby bank mógł komuś pożyczać pieniądze.**

## Matactwo bankowych zysków

Istota bankowego wyłudzania opiera się na utrzymywaniu pozorów, że dochody bankowe wiążą się z różnicą między oprocentowaniem płaconym za wkłady, a oprocentowaniem bankowych pożyczek. Pozwala to bankom na przysłowiowe mydlenie oczu łatwowiernej publiczności i na uprawdopodobnienie ich bilansowych hokus-pokus, wyczynianych na dowód, że nie mają większych zysków niż inne przedsiębiorstwa handlowe.
Lecz pojęcie zysku traci całe swoje zwykłe znaczenie, gdy grupa finansowych instytucji korzysta z jedynego w swoim rodzaju przywileju możliwości stwarzania pokrycia narodowego zapotrzebowania na pieniądze.
Aby ocenić, jak banki wzbogaciły się kosztem narodu, trzeba się dobrze przyjrzeć wzrostowi ich aktywów.
Globalnie aktywa banków komercyjnych w Australii wzrastały w taki oto sposób:
**-1962 - 7 282 milionów dolarów**
**-1974 - 15 361 milionów dolarów**
**-1979 - 29 341 milionów dolarów**
**-1984 - 62 626 milionów dolarów**

## Nieruchomości banków nie kosztują ich nic!

Stwierdziliśmy, że przeważająca część pieniędzy wchodzi do obiegu jako dług wobec banków.
Powiedzieliśmy: **„przeważająca część”.** Jedynymi pieniędzmi, nie pochodzącymi z długów wobec banków są pieniądze, które banki wydają na siebie.
Wszystkie pieniądze, które bank wydaje na swoje potrzeby, czy będą to pensje pracowników, czy koszty zakupu placów, budynków, papiery giełdowe, druki, reklama, materiały biurowe itd., wszystkie tego typu wydatki wprowadzają do obiegu pieniądz nie obciążony kosztami zadłużenia.
Lecz poza tym wyjątkiem, można ze słusznością powiedzieć, że ogólna masa społecznych pieniędzy poczyna się jako jakiś dług wobec banków.
Na dowód tej istotnej tezy przytoczyliśmy wiele autorytatywnych wypowiedzi.

## Jak banki nabywają posiadłości

Zajmijmy się najpierw stwierdzeniem, że banki opłacają nabytki, ubezpieczenia, reklamę dzięki zwykłemu uznawaniu własnych czeków.
Tę techniczną sprawę postaramy się przedstawić możliwie jak najprościej.
Rozpatrzmy przypadek nabycia przez bank jakiejś nieruchomości. Najpierw bank wystawia na siebie czek.
Ten czek zostaje wpłacony na czyjeś konto - powiedzmy w jakimś innym banku. W ten sposób depozyty bankowe ulegają zwiększeniu.
Dla wyrównania tego zakupu, w bilansie banku zostaje zwiększona wartość bankowych aktywów na koncie nieruchomości.
Technika księgowania polega na obciążeniu sumą zakupu konta nieruchomości i dodanie do tego samego konta wartości nabytku.
W podobny sposób bank może nabywać akcje czy państwowe papiery wartościowe. Płaci za nie wystawionym na siebie czekiem i od razu suma czeku i nabytku zostają zaksięgowane pod **„winien”** oraz **„ma”** konta papierów wartościowych.
Można by oczywiście twierdzić, że bank płaci za swoje nabytki z zysków czy rezerw. Jednakże takie wyobrażenie jest równie złudne jak fikcja, że bank pożycza swoje depozyty.
Żaden wydatek banku nie narusza ani zysków, ani rezerw, ponieważ bank faktycznie niczego się nie wyzbył.
Zupełnie inna jest sytuacja, gdy nieruchomość kupuje jakaś osoba. Koszt nieruchomości zostaje zaksięgowany na jej rachunku bankowym po stronie **„winien”.** Osoba ta, pomimo że nabyła prawa własności, ma obniżone o tę sumę konto w swym banku.
Natomiast w przypadku nabycia nieruchomości czy papierów wartościowych, czy czegokolwiek, przez bank, koszt tej transakcji sprowadza się tylko do zaksięgowania go we własnych rejestrach.
Jak zauważył Hawtrey, były podsekretarz stanu w brytyjskim Ministerstwie Skarbu, w swej książce Art of Central Banking (*Sztuka centralnej bankowości*) : **„Inni pożyczkobiorcy nie posiadają owej mistycznej władzy tworzenia środków płatniczych z niczego”.**
Można by tu wysunąć zarzut, że jeśli bank **„A”** kupił nieruchomość, a jego czek został zdeponowany w banku **„B”,** tamten może odmówić współpracy. Istnieje oczywiście taka możliwość. Sytuację tę reguluje jednak wymiana bilansów z innymi bankami.
Wszystkie banki stosują ten sam system i jeśli utrzymują to samo tempo, ich pasywa i aktywa wzajemnie się znoszą. W najgorszym przypadku zostanie bankowi do zapłacenia jedynie różnica na rzecz innych banków.
**J.M. Keynes**, bardzo znany ekonomista, który później został baronem Keynes, członkiem zarządu **Bank of England,** powiedział pewnego razu, że wszystkie własne czeki banku podlegają wymianie regulującej debety i kredyty każdego **z banków.**
Jeśli banki harmonijnie współpracują ze sobą (jak to faktycznie ma miejsce), mogą zaspokoić swe potrzeby i nabywać aktywa, bez poniesienia żadnych faktycznych kosztów.
Inaczej mówiąc, gdyby wszystkie banki budowały czy kupowały nieruchomości itd. w miarę napływu wracających do nich depozytów, czeki wystawione przez te banki wzajemnie znosiłyby się i banki mogłyby nabywać nieruchomości jedynie za cenę zwiększenia obciążenia depozytowego, co nie przedstawia jakiejś szczególnej trudności.
Może to pomóc czytelnikowi zrozumieć, jakim sposobem banki mogły wejść w posiadanie najdroższych placów w miastach i pobudować tak okazałe budynki.

Większość głównych banków metropolii to piękne budynki, od parteru po dach wykładane marmurem, w których skromny ciułacz czuje, że wypada mu zdjąć kapelusz, w milczącym podziwie i lęku, w atmosferze uświęconego bogactwa i władzy. Obecnie znamy już jej sekret.

## Kredyt bankowy - życiodajna krew społeczeństwa.

Gospodarka światowa, nie może działać bez bankowego kredytu; zależy odeń po równi każdy członek społeczeństwa. Wstrzymanie czy choćby ograniczenie możliwości przekraczania bankowego konta na tydzień, spowodowałoby ogólnonarodowy kryzys. Gdyby ograniczenie to utrzymywać przez trzy miesiące, naród pogrążyłby się w depresji z bankructwami i bezrobociem tysięcy osób.
Tego rodzaju kryzys zdarzył się na początku lat trzydziestych; miliony osób starszej generacji wspominają go ze smutkiem i goryczą.
Może pamiętacie, że w okresie depresji nie brakowało towarów. Sklepy i magazyny były pełne. Lecz banki ograniczyły kredyt. Życiodajna krew nie miała swobodnego przepływu, przemysł zamierał i panowało oszałamiające bezrobocie.
Kredyt bankowy stanowi życiodajną krew społeczeństwa. Gdy krwioobieg napotyka przeszkody, życiu pacjenta zagraża niebezpieczeństwo.

## Skąd się biorą pieniądze

Przyjrzyjmy się teraz dokładniej sprawie kredytu. Skąd się on bierze?
Istnieje stare ekonomiczne powiedzenie, że pieniądze mają swe źródło w produkcji i zostają anulowane w konsumpcji. Przeważająca część pieniędzy pojawia się jako „kredyt dla producentów".
Innymi słowy, pieniądz rodzi się, jako dług wobec jakiegoś banku i od chwili, gdy zostaje puszczony w obieg, jako zapis księgowy w bankowym rejestrze, kredyt - stworzony przez bank i pożyczony firmie czy osobie prywatnej - wędruje poprzez system produkcyjny; dużą jego część zużywa się na konsumpcję, a w końcu zostaje anulowany, gdy dług zostaje spłacony bankowi przez pożyczkobiorcę.
To, że przemysł - zarówno wyrobów podstawowych jak wtórnych - nie może działać w oparciu o swoje własne środki, zostało wykazane przez jego powszechne zapotrzebowanie na usługi polegające na możliwości przekroczenia konta bankowego (tj. na bankowe pożyczki)

## Naród zlombardowany

Innymi słowy, wielka część posiadłości stanowi zastaw wobec banków w razie, gdy jakaś osoba czy firma nie wywiązała się ze swoich zobowiązań dłużnych, zostałyby prawdopodobnie postawione w stan likwidacji dla zaspokojenia bankowych roszczeń.

Można by powiedzieć, że jest to całkiem uzasadnione. Ale zobaczmy:
Bank pożycza pieniądze pod zastaw dóbr społecznych. Wytworzono je łącznym wysiłkiem społeczeństwa. Wytworzono je dzięki zasobom przedsiębiorczych jednostek, sprawnym kierownikom, śmiałym menedżerom, w toku produkcji artykułów i usług zaspokajających potrzeby ludności. Banki nie przyczyniły się w żadnym stopniu do rozwoju gospodarstw rolnych, zakładów pracy czy towarzystw produkcyjnych, we wczesnych latach ich powstawania. Banki wkraczały na scenę, gdy wykonano już większość ciężkiej pionierskiej pracy i poprzez udzielenie pożyczki - dzięki procedurze niekosztownej i łatwej - zamieniają na pieniądze **RZECZYWISTY KREDYT** tworzony przez funkcjonujący przemysł i konsumującą ludność.
Inaczej mówiąc, banki stwarzają - samym tylko pociągnięciem pióra, zauważmy, księgując liczby w bankowych rejestrach - kredyt finansowy, zasadzający się na kredycie realnym, stwarzanym łącznym działaniem producentów i konsumentów. Ludzie wykonują całą pracę i ponoszą całe ryzyko. Bank nie robi nic - nic, aby wytworzyć dobra - i nie ponosi żadnego ryzyka związanego z powstaniem udostępnianego kredytu.

## Gdy bank wywiesza szyld

Przyjrzyjmy się jednak bliżej sprawie własności realnego kredytu Australii - farmom, fabrykom, domom, biurom, magazynom, kolejom i wszystkim przedsiębiorstwom, publicznym i prywatnym.
Weźmy okręg rolniczy. Ludzie obejmują kawałek dziewiczego terenu, podzielonego na gospodarstwa. Karczują teren, wykopują pnie, orzą i biorą go pod uprawę. Budują domy, stodoły, obory, sadzą drzewa, zakładają ogrodzenia, budują tamy, sieją zboża i wypasają bydło. Te prace rozwojowe mogą trwać latami. Na pewno wymagają bohaterstwa potu i znoju.
Przetrwają tylko najtrwardsi - a do tego mający szczęście do sprzyjających warunków atmosferycznych. Reszta odpadnie. Zmagania okażą się ponad ich siły.
Tymczasem w okręgu powstaje zaczątek miasteczka i wkrótce filia jednego z banków handlowych wywiesza swój szyld, a wielu miejscowych mieszkańców otwiera w nim rachunek.
W niedługim czasie każdy rolnik w okręgu dochodzi do kresu własnych możliwości finansowych. Potrzebuje więcej kapitału na hodowlę, karczowanie, grodzenie, prace budowlane itd.

## Hipoteki gospodarstw pod zastaw.

Rolnik przedstawia więc swój problem dyrektorowi miejscowej filii banku. Dyrektor obejrzy zapewne osobiście posiadłość rolnika i jeśli wkład pracy i perspektyw dochodów zrobią na nim wrażenie, zgodzi się udzielić kredytu.

Gospodarstwo poręcza za kredyt swoją hipoteką. Obecnie bank nabywa potencjalne prawa własności.
Zauważmy, co się stało: rolnik, dzięki swym długoletnim, nieustannym wysiłkom w ciągu lat, przysposobił kawał buszu do produkcji rolniczej. Ryzykował wszystkim - często zmagając się z przeciwnościami, ryzykował zdrowiem swoim i swojej żony.
Dzięki swojej pracy i partnerskiej pomocy swej żony rolnik stworzył w końcu wielkie dobro, gospodarstwo produkujące żywność; w prasie mówi się o nim jako o podporze kraju. Przyczynił się do bogactwa, do rzeczywistego kredytu kraju.
W tej sytuacji rolnik zmuszony jest na ogół pójść z czapką w ręce do bankiera, z prośbą o pieniądze - kredyt - aby móc się utrzymać, aby zwiększyć produkcję, aby przeczekać posuchę.
Bankier niczym nie przyczynił się do rozwoju gospodarstwa. Mimo to - powtórzmy - za pociągnięciem pióra może stworzyć dla rolnika pożyczkę i nabyć potencjalne prawo własności gospodarstwa oddanego pod zastaw, dopóki dług nie zostanie spłacony wraz z procentami, do ostatniego centa.
Nie mówcie nam proszę, że bank tworzy pożyczkę, wypożycza bankowe rezerwy czy pieniądze ulokowane w nim na długoterminowe wkłady, aby pomóc rolnikowi w krytycznym dlań okresie.
Zobaczyliśmy bowiem, w świetle wypowiedzi przytaczanych autorytetów, że bank nic takiego nie uczynił. Jego działanie sprowadziło się do stworzenia kredytu finansowego - co nie wymaga wysiłku i kosztów - w oparciu o kredyt rzeczywisty, wypracowany przez rolnika i przez działalność szerokich rzesz ludności.
W niedługim czasie każdy rolnik w okręgu jest zapożyczony pod zastaw w lokalnym banku - gdzie skrypty dłużne każdego gospodarstwa przechowuje się w sejfie, zanim nie zostaną spłacone - w przeciwnym razie!...

## Kredyt rzeczywisty i kredyt finansowy

Zatrzymaliśmy się przy tym punkcie, aby wyjaśnić, co rozumie się przez kredyt rzeczywisty kraju, w odróżnieniu od kredytu finansowego.
W omawianym przykładzie okręgu rolniczego, kredyt realny jest wypracowany przez społeczność rolniczą. Kredyt rzeczywisty jest substancją. Kredyt finansowy jest cieniem.
A mimo to liczby w bankowych rejestrach liczą się znacznie więcej niż potencjał produkcyjny biegłych w swej pracy ludzi, bogactwa roli i stada mlecznych krów!!!
Taka przynajmniej karykaturalna sytuacja powstała jako rezultat prywatnego monopolu publicznego kredytu.

## Historia pewnej metropolii

Weźmy na przykład metropolię - jakąkolwiek. Wioski rozrastają się w miasteczka, miasteczka - w wielkie miasta, te z kolei - w metropolie. Wraz z nimi wzrasta wartość terenów. Można spotkać nieruchomości w centrum metropolii przynosząc 2 tysiące, 4 tysiące czy 10 tysięcy za stopę.

Co nadaje nieruchomościom tak fantastyczną cenę? Przede wszystkim wielkie skupisko ludzi żyjących w metropolii i wokół niej.
Zabierzmy ludzi, a wartość nieruchomości gwałtownie spadnie.
Ludzie ci reprezentują wszystkie aspekty cywilizowanej społeczności - produkcję, konsumpcję, rzemiosło, eksport, import, handel detaliczny. Transport, dostawy żywności, kształcenie, działalność kulturalna, służba zdrowia, służby społeczne, rozrywka i tysiące innych żywotnych czynników składają się na społeczeństwo.
Wszystkie te czynniki współtworzą **RZECZYWISTY KREDYT narodu.**
Rzeczywisty kredyt można określić jako zaufanie czy wiarę (credo = wierzę), że wolne społeczeństwo dysponuje wiedzą, energią i zdolnością współpracy dla zaspokajania swych potrzeb. W tym wyraża się - jego siła, płynąca za stowarzyszenia się, zaś końcowy wynik stanowi ogólną sumę społecznego kredytu realnego.
Widzimy więc, że realny kredyt narodu tworzony jest przez ludzi, dzięki obfitości ich wielostronnie ukierunkowanych energii - co w podręcznikach ekonomii nazywa się **„przyrostem asocjacyjnym”.**
Otóż kredyt finansowy jakiegoś narodu winien stanowić rozsądnie poprawne odzwierciedlenie jego kredytu realnego. Ponieważ pieniądz to tylko wygodny system znaków, umożliwiający ludziom nabywanie dóbr i usług, winien być emitowany w ilości odpowiadającej produkcji dóbr i usług - ani większej ani mniejszej.

## Kukułcze gniazdo

Jeszcze ważniejszy punkt: Skoro ludność tworzy cały rzeczywisty kredyt to prawo własności kredytu finansowego, który winien być odbiciem kredytu realnego - dóbr i usług - przysługuje także ludności.
Lecz obecnie tak nie jest. Jest on własnością banków, a raczej został przez banki przewłaszczony. Banki są w rzeczywistości finansowymi kukułkami w społecznym gnieździe. Banki emitują i anulują kredyt finansowy bez żadnego względu na produkcję dóbr i usług. Anulują go w sposób samowolny, nienaukowo, czasem wyzwalając inflację, a czasem powodując deflację i depresję.
W dalszym ciągu zobaczymy, że od rozwiązania wielkiego problemu wyegzekwowania prawa społeczeństwa do własności finansowego kredytu, zależy to, czy Australia i wszystkie narody, które pracują w ramach tego samego systemu monetarnego, przetrwają jako wolne demokracje czy będą państwami zniewolonymi.
Obecnie banki korzystają z monopolu na publiczny kredyt. Tworzą i anulują (niszczą) pieniądz, tak jakby rzeczywisty kredyt był ich własnym tworem, podczas gdy palcem nie kiwnęły, aby go wytworzyć.
Natomiast przywłaszczając sobie suwerenne prawo narodu do emitowania wszystkich jego pieniędzy - a nie tylko małej ich części w postaci gotówki (prawnych środków płatniczych) - banki ustanowiły potężny monopol kredytu,

poprzez który sprawują największą władzę, bez ponoszenia żadnej odpowiedzialności.
Ów monopol kredytowy banków nie jest niczym nowym. Trwa już ponad 100 lat i w tym czasie banki umocniły swą pozycję, osiągając władzę prawie nienaruszalną.

## Pełzający paraliż zadłużenia

Dokąd prowadzi nas prywatny monopol kredytu? W pęta zadłużenia i podatków.
Jednostki, przedsiębiorstwa, przemysł, władze lokalne i same rządy są spętane zadłużeniami wobec banków.
Ponieważ banki są jednym źródłem pieniędzy, społeczeństwo musi pożyczać od banków pieniądze, aby spłacić procenty od pieniędzy, które już pożyczyło uprzednio.
Dlatego, coraz to głębsze wchodzenie w długi jest nieuchronne w ramach tego systemu.
Dług publiczny Związku i Stanów wzrósł z 4 734 milionów w 1944r. do 43 933 milionów w 1984r. - prawie dziesięciokrotnie w ciągu 40 lat!

## Jak działa system zadłużeń

Długi ciążące na przedsięwzięciach publicznych są długami bez końca. Nigdy się ich nie zwraca. Zauważyliście zapewne, że każda pożyczka Związku zostaje przeważnie zużyta na odnowienie czy konwersję - a nie na spłacenie - poprzednich pożyczek, gdy nadchodzi termin płatności.
Dług piętrzy się na długu, procent na oprocentowaniu.
Oto tylko jeden z przykładów, typowy dla wszystkich robót publicznych.
W 1888r. Nowa Południowa Walia zaciągnęła pożyczkę 32 milionów dolarów na zbudowanie kolei. Termin spłaty przypadł na 1924r. Stan zapłacił wówczas 51 815 452 samych odsetek, nie zwracając w ogóle zasadniczego długu.
Pierwotnie oprocentowanie wynosiło 3,5 %, lecz stopa konwersji była równa 5%. Pożyczkę spłacono w 1955 r.
Tak więc Nowa Południowa Walia zapłaciła sumę 99 651 052 $ odsetek bez żadnego zmniejszenia głównego długu.
Łącznie - główna należność i odsetki - narosły do 1955 r. do sumy 131 651 052 $. Zapłacono prawie 100 000 000 dolarów odsetek od długu, który wynosił tylko 32 miliony dolarów.
**Czy dziwi was, dlaczego państwowe koleje nie są opłacalne - w żadnym państwie?**
Jest to tylko jedno możliwe wyjście z tej finansowej matni.
Trzeba użyć narodowych możliwości kredytowych Związku, do likwidacji - bez zadłużenia - nieznośnego brzemienia długów, grożącego bankructwem wszystkich Stanów.
Na wpół publiczne przedsiębiorstwa, jak zakłady urządzeń wodno - kanalizacyjnych czy sieci elektrycznych, toną beznadziejnie w długach, przez co ich usługi dla ludności są dwu-trzykrotnie droższe niż być powinny.
Analiza stanu zadłużenia lokalnych władz w całej Australii wykazuje, że w wielu przypadkach muszą one mieć ponad 50% marżę dochodową, aby sprostać wymogom obsługi długu. Polityka Rządów Federalnych od zakończenia II Wojny światowej polegała na zmuszaniu Stanów i samorządów terytorialnych do zwiększania swego zadłużenia, podczas gdy one same, wiele ze swych własnych przedsięwzięć finansowały przy pomocy podatków. Polityka ta nasiliła proces załamywania się federalnego systemu zdecentralizowanych rządów Australii.

## Historia mostu portowego w Sydney

Nad portem w Sydney rozpięty jest most, często fotografowany i opisywany. Jest to bez wątpienia wspaniały pomnik inżynierskich umiejętności.

Zbudowano go przed 50-ciu laty kosztem około 16 milionów dolarów. Aby zań zapłacić, urządzono rogatki i każdy pojazd oraz osoba - poza pieszymi- przejeżdżający przezeń w ciągu minionych 50 lat, musiały opłacać rogatkowe.
Opłaty te przynosiły tyle, że po pokryciu wszystkich wydatków na jego utrzymanie, czysty dochód z mostu wynosił blisko 800 tysięcy dolarów rocznie.
Jednakże początkowy dług inwestycyjny nie został spłacony.
Pod koniec 1955 roku, na moście ciążyło wciąż jeszcze 13 milionów, a zapłacone procenty wyniosły łącznie 14 534 000 dolarów.
Zamiast 16 milionów dolarów koszt mostu wynosił już 27,5 miliona (w tym 13 milionów długu) - wszystko to mimo około 800 tysięcy rocznego dochodu z opłat.
Władze twierdzą, że most zostanie ostatecznie spłacony około 2005 roku - tj. za dwadzieścia lat.
To pocieszające zapewnienie, lecz w ciągu przyszłych 20 lat ta znakomita konstrukcja zostanie wielokrotnie przepłacona - setki milionów kierowców będą się trząść ze zniecierpliwienia, zmuszeni zatrzymywać się przy każdym przejeździe, w poszukiwaniu drobnych.
Jest to typowy przykład finansowania poprzez pożyczki.
Spłatom za roboty publiczne nie ma końca. Na ludność nakłada się wieloletnie podatki za podatkami przechodząc z pokolenia na pokolenie. Wszystko to, jak zobaczymy w dalszym ciągu, jest zupełnie zbędne.

## Anulowanie kredytu

Można by więc zapytać: **Skoro banki tworzą pieniądze w opisany tu sposób i pożyczają je w postaci zezwoleń na przekroczenie konta lub kredytów, dlaczego nie są właścicielami całego australijskiego majątku?**
Słuszne pytanie. A oto odpowiedź: **Ponieważ, gdy przedsiębiorstwo spłaca swój kredyt lub jakaś osoba spłaca pożyczkę, bank na tym nic nie zyskuje. To brzmi niewiarygodnie, lecz uwaga, zaraz wyjaśnimy, jak się to robi.**
**Weźmy jakiś przykład, typowy dla wszystkich bankowych operacji pożyczkowych:**

Firma Jones & Co ustaliła z bankiem prawo do przekroczenia konta o 5 tysięcy dolarów. Deponuje papiery wartościowe czy akcje wartości około 7,5 tysięcy dolarów, jako tzw. zabezpieczenie dla banku.
Obecnie Jones & Co ma prawo wystawiania czeków do wysokości 5 tys. dolarów powyżej sumy już posiadanej na koncie w danym banku. To znaczy, że firma może obecnie przekroczyć swoje konto w granicach do 5 tys. dolarów.
Lecz gdy Jones & Co spłaca 5 tys. dolarów, dług zostaje zlikwidowany i suma 5 tys. dolarów, która dotąd uczestniczyła w obrocie pieniężnym, zostaje unicestwiona.
Aby nie było nieporozumienia: suma 5 tys. dolarów została wypłacona innym ludziom, lecz gdy firma spłaca bankowi dług, suma 5 tys. dolarów zostaje automatycznie anulowana.
Z tą chwilą sytuacja pożyczającego i pożyczkobiorcy przedstawia się tak, że Jones & Co nie jest (obecnie) nic winna bankowi, lecz bank nie jest ani centa bogatszy wskutek zwrotu 5 tys. dolarów pożyczki.
Rzecz sprowadziła się do zaksięgowania odpowiedniej sumy na rachunku Jones & Co, dzięki czemu firma zeszła **„z czerwonego pola”,** jak to się mówi w bankowym żargonie.
Jedynym skutkiem - dla banku - spłacenia pożyczki, jest pewne zwiększenie jego płynności, co przyczynia się do zwiększenia dochodów banku z oprocentowania. Przez zwiększenie płynności rozumiemy zmniejszenie relacji przekroczeń kredytowych w stosunku do depozytów gotówkowych.
Przypomnijmy, co powiedział J.E. Reginald Mc Kenna, były prezes Midland Bank: **„Każda pożyczka, zgoda na przekroczenie konta czy nabycie przez bank własności, tworzy depozyt; zaś każdy zwrot pożyczki czy sprzedaż własności przez bank, unicestwia depozyt. To właśnie oznacza anulowanie kredytu”.**
**Gdyby wszystkie pieniądze zwrócone bankom nie zostały w ten sposób anulowane, banki oczywiście już od dawna byłyby właścicielami wszystkich australijskich posiadłości.**
**Trzeba przy tym zauważyć różnicę między pożyczką bankową, a pożyczką od jakiejś osoby czy firmy. Bank stwarza pożyczane pieniądze (czyli kredyt), mocą zapisu księgowego w rejestrze kredytowym. Jak podaje Encyklopedia** Britannica **: „Tworzy on środki płatnicze z niczego”.**

## Prawo życia i śmierci

Tak stworzony kredyt bank obciąża oprocentowaniem, a gdy pożyczka zostaje spłacona, wówczas zarówno dług, jak i zwrócone pieniądze zostają automatycznie unicestwione.
Owo unicestwienie oczywiście nie ma miejsca w przypadku, gdy dług spłacono przy użyciu gotówki, tj. prawnych środków płatniczych. Lecz operacje w walucie stanowią tylko bardzo małą część transakcji bankowych.
Gdy pożyczka zostaje zaciągnięta u jakiejś osoby czy firmy - z wyjątkiem banku - opisana powyżej procedura przebiega całkiem inaczej. Pożyczoną sumą obciąża się rachunek pożyczkodawcy, a gdy zostaje zwrócona, zostaje uznana na koncie pożyczkobiorcy.
W transakcji tej nie powstają żadne pieniądze ani też nie zostają unicestwione.
Tego rodzaju pożyczki mają oznaczony okres czasu, podczas gdy kredyt na przekroczenie konta w banku obowiązuje na czas nieokreślony. Banki mają możność, w dowolnym momencie, upominać się o częściową lub całą spłatę sumy przekroczenia.
Los przedsiębiorstw i osób prywatnych - a także rządów - jest całkowicie w ich rękach. Ich władza jest zdumiewająca, zarówno w zakresie tworzenia i przyznawania pożyczek, jak ich arbitralnego ściągania, z uprzedzeniem lub bez!
Bank daje, bank odbiera; sprawują władzę życia i śmierci nad całą gospodarką.

## Człowiek tworzy Frankensteina

Zadłużenie rzuca cień opodatkowania.
W miarę jak z każdą pożyczką narasta dług, opodatkowanie rzuca coraz dłuższy, posępny cień na życie ludzi i na swobody obywatelskie.
Rządy zasiewają długi. Opodatkowanie jest gorzkim żniwem ludności.
Opodatkowanie obniża poziom życia każdego mężczyzny, kobiety i dziecka, jest więc jawnym naruszeniem osobistej wolności jednostki, wspieranym wszystkimi państwowymi sankcjami.
Skoro praktycznie wszystkie pieniądze wchodzą do obiegu jako dług obciążony oprocentowaniem, wynika stąd, że wszelkiego rodzaju opodatkowanie musi wzrastać z matematyczną nieuchronnością i bezlitośnie.
W miarę jak rosną podatki, maleje bezpieczeństwo jednostki.
Jeszcze do niedawna opodatkowanie raczkowało. Jakże alarmujące zmiany nastąpiły w ciągu dwudziestu - trzydziestu lat: Dziecko nam dorosło i stało się bezlitosnym bandytą, włamującym się do każdego domu, rabującym bezkarnie ci się da, z zasadzki napadającym po równi biednych i bogatych.
Nasz podatkowy bandyta jest postrachem całej okolicy, wymuszając na całej społeczności okup.
Ironia sytuacji polega na tym, że nie ma po co wzywać policji, ponieważ policja i wszystkie sankcje państwowe są jego pomocnikami i wspólnikami.
W miarę jak podatki rosną, aż do skonfiskowania dochodu, dostrzegamy, jak Państwo, które winno być ucieczką i ochroną ludzi, uprawia politykę obcą interesom obywateli.
Państwo stało się wrogiem jednostki. Partie polityczne są cynicznymi, sprzedajnymi maszyneriami. Lewicowe i prawicowe frakcje interesują się tylko dążeniem do władzy, foteli i zaszczytów. Skoro już jedna czy druga partia dojdzie do władzy, obietnice wyborcze rozsypują się jak domki z kart, zwycięzcy dzielą łupy, ich zarobki wciąż rosną, a dobro publiczne traktuje się z jawnym lekceważeniem.

## Twardy żywot „tymczasowych podatków”

Lecz podatek od dochodu to tylko jeden z wielu. Prawie w każdorazowym budżecie narodowym dochodzą nowe, dopóki nie dojdziemy do tego, że zacznie się

opodatkowywać także ludzką pomysłowość w wynajdowaniu coraz to nowych sposobów odbierania dochodu tym, którzy go wypracowali.
Cła i akcyzy, podatki rolne, od nieruchomości, od przedsiębiorstw, zaliczki podatkowe, opłaty skarbowe, opłaty za materiały pędne, podatki od wynagrodzeń, podatki od usług społecznych, podatki od rozrywek - wszystkie sprzysięgły się, by w ciężkie łańcuchy zakuć swobody osobiste całej ludności.
Weźmy na przykład podatek obrotowy. Mamy tu tę samą historię skromnych początków, z gwałtownym wzrostem, aż do punktu skonfiskowania siły nabywczej, podobnie jak złodziejstwo często zaczynające się od drobnych kradzieży kieszonkowych, a kończące się rozbojem.
Podatek obrotowy wprowadzono w Australii po raz pierwszy w roku 1930 jako **„zabieg przejściowy”** dla zbilansowania pierwszego budżetu Wielkiej Depresji.
Zaczęto się to skromnie, od 2,5% i przyniosło 6,94 miliona dolarów.
W latach 1985-86 wpływy dały 6 miliardów!
Australia traci usługi dziesiątków tysięcy mężczyzn i kobiet, których można by znacznie bardziej korzystnie, produktywnie i z większym ich zadowoleniem zatrudnić przy produkowaniu dóbr, zamiast bezlitośnie powiększać ceny mnóstwa wyrobów i usług.

## Ukryte złodziejstwo podatkowe

Lecz to nie koniec historii z podatkami. Najbardziej skryte są podatki celne i akcyzy przy kupnie. Są ulotne, niewidoczne, działające jak złodziej pod osłoną nocy.
Konsument niczego nie podejrzewa. Wypija swój kufel piwa z lekkim sercem, zupełnie nieświadomy tego, że za każdą szklaneczkę płaci podatek - od zakupu.
Podatki akcyzowe od papierosów są jeszcze bardziej bezwzględne.
Powtórzmy: opodatkowanie jest potężnym czynnikiem inflacyjnym.
Cła i opłaty akcyzowe dotyczą szerokiego kręgu artykułów - większości importowanych i wielu wytworzonych w Australii.

## 5 300 dolarów podatku na głowę

Jeśli się zliczy całe obciążenie podatkowe - podatki dochodowe, obrotowe, od zakupu, cła, od świadczeń socjalnych, od własności, od wynagrodzeń, itd. - okazuje się, że w latach 1985 - 86, na każdego mężczyznę, kobietę i dziecko w Australii przypadało około 5 300 dolarów. W tym podatki związkowe, pośrednie i bezpośrednie, wyniosły ponad 4 187 dolarów na głowę. Podatki stanowe i lokalne samorządowe zabrały resztę. Zatem na przeciętną rodzinę, dwoje rodziców i dwoje dzieci, przypadało 21 200 dolarów.
W 1920 roku podatki w Australii wynosiły 10 dolarów na głowę. 65 lat później 5 300 dolarów na głowę, tj. wzrost ponad pięćset trzydziestokrotny!!!

## Dlaczego podatki muszą stale rosnąć?

Nawet pobieżne przejrzenie liczb obrazujących ruch podatków : dochodowego, obrotowego, celnych, od zakupu i tuzina innych pomniejszych wykazuje ich bezlitosny wzrost.
W ciągu połowy średniego okresu życia wszystkie te podatki fantastycznie i nieubłaganie wzrosły.
Dlaczego tak się dzieje? Kluczem do odpowiedzi na to pytanie jest deprymujący fakt, że naród zrzekł się swego najwyższego przywileju emitowania pieniądza.
Przekazywanie bankom przez Rząd co parę tygodni weksli skarbowych (weksli narodowych) w zamian za pieniądze na prowadzenie narodowych interesów jest najbardziej absurdalnym i przygnębiającym widowiskiem w Australii.
W ten sposób majątek narodowy był i jest nadal systematycznie zastawiany w bankach, a ludność stopniowo zaprzedawana jest w niewolę zadłużenia i opodatkowania.
Zatem brzemię oprocentowania Długu Narodowego rosło z matematyczną nieuchronnością. Każdy rząd, każdy samorząd, każda organizacja użyteczności publicznej znajduje się w okowach zadłużenia i aby sprostać wciąż wzrastającym zobowiązaniom z racji oprocentowania, zmuszone są - w akcie rozpaczy - sięgać po jedno lub po wszystkie trzy z następujących rozwiązań:
**1)** muszą nieustannie zwiększać koszt wszystkich usług publicznych
**2)** muszą zwiększać istniejące podatki lub wprowadzać nowe
**3)** muszą dodatkowo pożyczać pieniądze, zwiększając zadłużenie.
Jak wiemy, wszystko to faktycznie czynią naszym kosztem, a spirala cen, długów i opodatkowania wciąż rośnie.

## Woda jako pożyczka

Czy nie wydaje się niedorzeczne, aby instytucje prywatne - tak prywatne jak rzeźnictwo czy sieć sklepów firmowych - miały wyłączne prawo tworzenia i emitowania pieniędzy w postaci **długu, prowadzącego nieuchronnie do zniewolenia podatkowego?**
Wyobraźmy sobie, że Rząd Wodociągów dostarczałby całą potrzebną ludziom wodę jako oprocentowaną pożyczkę, i że dla sprostania naszym zobowiązaniom odsetkowym za zużytą wodę musielibyśmy zwracać się do Zarządu Wodociągów po dalsze pożyczki wody, aby móc zapłacić im za już za zużytą wodę.
Cóż za fantastyczna sytuacja!
A przecież banki czynią z pieniędzmi dokładnie tak samo. Monopolizują ich tworzenie emitując pieniądz tylko jako dług, zmuszają nas do zwracania się do tego samego źródła skażonego źródła - jedynego źródła - po pożyczkę pieniędzy na spłatę oprocentowania wcześniejszego długu!

## Społeczna szkodliwość systemu

Najtragiczniejszą ironią współczesnej cywilizacji jest to, że choć człowiek rozwiązał odwieczny problem skrajnej nędzy i niedostatku, choć jego geniusz wynalazczy dał światu epokę

obfitości, indywidualnie zaplątywaliśmy się coraz to bardziej w ciężkie okowy zadłużenia. Postęp został okupiony więzami opodatkowania - i to całkiem niepotrzebnie.
Zamiast zwiększyć zakres swojej wolności, człowiek został zniewolony. Zamiast lepszego zdrowia, dzięki krótszemu czasowi pracy, urządzeniom oszczędzającym wysiłek i służbom społecznym, wiele chorób rozprzestrzeniło się bardziej niż przedtem, a szczególnie choroby nerwowe.
Ci, którym udało się odłożyć jakieś oszczędności, widzą jak ich wartość topnieje wskutek ukrytego podatku - inflacji.
Wielu z tych, którzy myśleli, że idą na bezpieczną emeryturę stwierdza że inflacyjny rabuś zmusza ich do poszukiwania jakiegoś zatrudnienia. Podstawową przyczyną inflacji jest zadłużenie i opodatkowanie.
Alarmujące narastanie zaburzeń umysłowych - równie zauważalne w Ameryce, W.Brytanii, Kanadzie, czy Nowej Zelandii - to plon ostatnich trzydziestu, czterdziestu lat.
Wojna i depresja gospodarcza na pewno odegrały swą rolę jako czynniki doprowadzające miliony ludzi do stanu nerwowego wykolejenia, na skraj psychicznej choroby. Lecz ustawiczny lęk, od najmłodszych lat, w ciągu których kształtuje się osobowość i obecny przez całe życie, to lęk z powodu braku poczucia bezpieczeństwa.
Niezależnie od tego, jak ciężko dana osoba pracuje, w jakim stopniu odmawia sobie korzystania ze zwykłych życiowych przyjemności, znaczna większość nigdy nie może liczyć na posiadanie własnego domu, na wyjazd zagraniczny czy zabezpieczenie na starość z własnych środków.
Gdy w naszym życiu wydłużają się smugi cienia, przed przeciętnym mężczyzną czy kobietą zjawia się przygnębiająca perspektywa spędzenia ostatnich lat życia w domu starców, pod kuratelą samowolnej medycyny opiekuńczego państwa.
Takiego żałosnego zabezpieczenia może oczekiwać większość ludzi - oto ponura oferta państwa opiekuńczego.
To nękające poczucie niepewności, od kolebki do grobu, wiedzie za sobą wiele społecznych plag. Jedną z nich jest przestępczość. Inną - alarmujący wzrost liczby przypadków chorób psychicznych. Dalszą - wzrost zachorowalności na choroby z niedoboru.
Lecz jeszcze gorsze są żałosne usiłowania mas ludzkich, aby uciec przed życiem, od jego niebezpieczeństw i zobowiązań.
Alkoholizm, wyścigi, film, radio, seriale telewizyjne i tanie namiastki, stosunkowo nieszkodliwe - gdy korzysta się z nich z umiarem, przy jego braku - prowadzą do tragedii.

## Wątpliwe dary opiekuńczego państwa

Politycy i nasi władcy - biurokraci, powiedzą nam, oczywiście, że uczyniono wszystko, aby nasze zadłużenie i opodatkowanie uczynić możliwe najznośnieszym.
**Czyż państwo dobrobytu nie daje nam lichych emerytur, gdy jesteśmy za starzy do roboczego kieratu?**
**Czyż nie przyznaje się nam wdowich rent, emerytur wojennych, dodatków na dzieci, zasiłków dla bezrobotnych i darmowych leków?**
**Czyż nie opiera się na socjalistycznej zasadzie, że nikt nie może chodzić boso? Każdemu po jednym bucie!**

I jakby nie dość było tego wszystkiego, abyśmy polubili nasze zniewolenie przez siły, które przywłaszczyły sobie społeczny kredyt, ofiarowano nam jeszcze różami usłaną ścieżkę ratalnych zakupów.
Wolno nam kupić na raty prawie wszystko - drogie, oszczędzające pracę cacuszka, meble, ubranie, nawet wakacje. Ależ tak, nawet swój pogrzeb możemy tak **„łatwo”** opłacić na raty (z 17-25 procentowym dodatkiem)
Lecz za żadną cenę nie kupimy w naszej swobodzie bezpieczeństwa ani szczęścia, ani pokoju. Jesteśmy więźniami prywatnego monopolu społecznego kredytu.

## Zniewolenie podatkowe jako przyczyna przestępczości nieletnich.

Może nigdy nie przyszło wam do głowy, że zniewolenie podatkowe jest główną przyczyną względnie nowej plagi społecznej - przestępczości dzieci.
Przypatrzmy się faktom. W rodzinach o dochodach niższych i średnich, zarobkowa praca matki, gdy tylko dziecko zaczyna chodzić do szkoły, jest raczej regułą niż wyjątkiem.
Można nieźle zarobić, często bez wielkich umiejętności zawodowych czy praktyki. Taka perspektywa pociąga wiele kobiet.
Faktycznie jest to jedyny sposób na to, aby rodziny z dochodem niższym i średnim mogły zapłacić podatki pośrednie i bezpośrednie, które wynoszą średnio 21 tysięcy dolarów na czteroosobową rodzinę i mieć jeszcze samochód i takie udogodnienia jak lodówka, zmywarka itp.
**A co z dziećmi?**
Dzieci wracają do domu ze szkoły przed godziną 16-tą.
Matki nie ma. Nikt ich nie wita. Układają więc sobie życie po swojemu. Bawią się na ulicy, może w wątpliwym towarzystwie, bez specjalnego nadzoru.
Między 17:30 a 18:00 matka wraca z pracy. Zabiera się biegiem do przygotowywania kolacji i do zaległych od rana prac domowych. Nie ma nastroju ani czasu zajmować się sprawami dzieci.
Jak łatwo dzieci mogą odnieść wrażenie, że są w domu intruzami. To skłania je do urządzania sobie życia, ile się da, poza domem.
Tak dokonuje się zasiew pod dziecięcą przestępczość.
Nie sugerujemy, że rodzice są tu bez winy; obecnie jest jednak przemęczenie i presja ekonomiczna skłaniająca zbyt wiele matek do podjęcia pracy zarobkowej dla wsparcia domowego budżetu.
Widzimy więc, jak rabunkowe opodatkowanie uderza w samą podstawę cywilizowanego społeczeństwa - w rodzinę.

## Automatyzacja sparaliżuje niedobitki podatników

Rozpatrywaliśmy rabunkowe opodatkowanie i plagi społeczne, którymi owocuje. Ale to jeszcze nic wobec tego, co nas czeka.
Na horyzoncie gromadzą się ciemne chmury: automatyzacja.

Aby nie było nieporozumień: automatyzacja jest nieunikniona. Przyśpieszy ona tempo zmian przenoszących brzemię monotonnych czynności człowieka na elektroniczne maszyny bezobsługowe. Automatyzacja będzie zwięczeniem Wieku Obfitości, pomnażającym obfitość przy coraz to **mniejszym udziale ludzkiego wysiłku.**

**Nie róbmy sobie jednakże złudzeń.**

**Oszczędzające wysiłek wynalazki z przeszłości oznaczały ciągle skracanie dnia pracy, natomiast automatyzacja będzie oznaczała regularne zwolnienia z pracy mężczyzn i kobiet.**

**Tymczasem - w ciągu najbliższych pięciu, dziesięciu lat - obciążenie podatkowe jeszcze znacznie się zwiększy, a liczba podatników, którzy będą musieli ponieść to ciężkie brzemię, będzie maleć.**

**Już obecnie liczba podatników doszła do punktu równowagi krytycznej; automatyzacja spowoduje jej spadek do stanu kompletnego załamania.**

**Jeśli ludzie, których automatyzacja pozbawiła pracy, mają utrzymać się przy życiu - a życie w Wieku Obfitości daje im takie prawo - niezależnie od tego, czy mają pracę zarobkową czy nie, to tym bardziej koniecznym staje się, by rząd Australii potwierdził i egzekwował swe suwerenne prawo tworzenia pieniądza na własne potrzeby, zamiast go pożyczać.**

**Rząd winien się stać panem we własnym domu, jeśli wszystkie te horrendalne problemy, tak karykaturalne i przerażające, mają znaleźć rozwiązanie zgodne ze zdrowym rozsądkiem.**

**Sprawa z tworzeniem pieniędzy i powstawaniem zadłużenia w krajach zamorskich ma się** podobnie jak w Australii. Narody pogrążają się w kryzysie, toną w długach i lichwie.

## Kanada

**Dług publiczny Kanady jest zatrważający.**

*Niech liczby mówią same za siebie:*

Federalny dług publiczny (dane z 31 marca 1982) w $

1940 - 3695,7 milionów - oproc. 125,6 milionów
1950 - 15 188,1 milionów - oproc. 395,8 milionów
1960 - 15 574,1 milionów - oproc. 551,6 milionów
1970 - 22 637,2 milionów - oproc. 1 379,5 **milionów**
1979 - 69 146,0 milionów - oproc. 8 141,0 milionów
1982 - 130 000,0 milionów - oproc. 16 700,0 milionów
*(wg. przybliżonego szacunku)*

## Dług prowizyjny

1977 - 35 668,5 milionów
1978 - 40 505,8 milionów - oproc. 3 000, 0 milionów
Dług samorządów lokalnych
1977 - 20 095,6 milionów oproc. 1 500,0 milionów
*(Uwaga: liczby dotyczące długów prowizyjnych i samorządów lokalnych, według Canadian Year Book za lata 1980-81 są najaktualniejszymi osiągalnymi danymi)*

W ostatnim budżecie Kanady tak znacznie podniesiono już samo opodatkowanie federalne, że podatki pośrednie i bezpośrednie na głowę ludności przekraczają 3000 $ tj. ponad 12 000 $ na średnią - tj. 4-osobową rodzinę. Do tego dochodzi 2000$ na głowę, podatków prowizyjnych i komunalnych. Zliczenie wszystkich podatków, komunalnych, prowizyjnych i federalnych, daje łączną sumę opodatkowania około 20 000$, na przeciętną kanadyjską 4-osobową rodzinę.
Z tej ogromnej sumy, około 25% idzie na spłacenie oprocentowania długu rządowego! Jest to najwyższe oprocentowanie wśród wszystkich krajów Świata Zachodniego, z wyjątkiem Północnej Irlandii, gdzie na spłacenie oprocentowania idzie 66% wpływów z podatków.

## Stany Zjednoczone.

Największa gospodarka świata - Stany Zjednoczone Ameryki Północnej - tkwi także w jarzmie zadłużenia. Deficyt budżetowy w samym tylko 1982 roku osiągnął 100 miliardów dolarów. Do tego dochodzi, poszukiwana przez Administrację suma 115 miliardów oprocentowania Długu Narodowego, który osiągnął BILION dolarów; (magazyn Time), w niezbyt udanym wysiłku zilustrowania wielkości bilionowego długu, podał, że gdyby ułożyć bilion dolarowych banknotów, jeden tuż przy drugim, pokryłby odległość sięgającą 1,2 miliony mil poza Słońce.
Wpływ tego długu na gospodarkę jest kolosalny. Dwa i pół miliona farmerów w USA **ma przeciętny dług 85 000 dolarów na farmę;** łączne zadłużenie rolnictwa przekracza obecnie 200 miliardów dolarów!
Lecz dotknięci są nie tylko farmerzy. Nowojorski magazyn finansowy Forbes (z 29 marca 1982) podał:
**„Płatności za oprocentowanie obciążają gospodarkę sumą 900 miliardów dolarów rocznie - tj. około 4000 dolarów rocznie przypada na każdego mężczyznę, kobietę i dziecko. A zważcie, że to tylko oprocentowanie, a nie dług. Wzrost wyniósł 200% od roku 1976...**
Ogromne brzemię obsługi długu zbiera rosnące żniwo bankructw, załamań systemu oszczędnościowo - pożyczkowego, niewypłacania dywidend i stały spadek kursów giełdowych. W 1950 roku, przeciętna korporacja miała 43 dolary czystego zysku na każdego dolara płatności oprocentowania; obecnie ma mniej niż 4 dolary..."

## Wielka Brytania

W 1982 roku w Izbie Gmin ujawniono, że wydatki na spłatę oprocentowania Długu Narodowego wynoszą więcej niż na

obronę, szkolnictwo czy na opiekę zdrowotną.
Oprocentowanie Długu Narodowego wzrosło z 705 milionów funtów (1 410 miliona $) w 1955 roku do 8 661 milionów funtów (17 322$) w 1980 roku. Zatem spłaty oprocentowania Długu Narodowego kosztują rocznie każdego mężczyznę, kobietę i dziecko w W. Brytanii ponad 340 dolarów na głowę - ponad 1300$ rocznie na przeciętną 4-osobową rodzinę. Sytuacja gospodarcza W .Brytanii jest chaotyczna, wiele gałęzi przemysłu podupada. British Steel, upaństwowiony po wojnie, podtrzymywany jest wielkimi zastrzykami dotacji z kieszeni podatników. British Leyland - stanowiący prawie wszystko, co pozostało z przemysłu samochodowego - dwukrotnie bankrutował. Przemysł tekstylny w Bradford ulega likwidacji. Przemysł okrętowy i samolotowy są cieniami przeszłości.
Głównym problemem W.Brytanii jest dług publiczny i zadłużenie prywatne. Wciąż pozostaje nie spłacone 250 miliardów dolarów długu narodowego z okresu I wojny Światowej. W. Brytania spłaciła już ten dług dwukrotnie, mimo to skumulowane odsetki wciąż jeszcze tworzą sumę przekraczającą oryginalny dług. Koniec spłat przewiduje się na 2004!
Niezależnie od 3-milionowego bezrobocia, 28% siły roboczej przeszło w ciągu 5 lat z przemysłu prywatnego do rządowego.
Zarówno Północna jak i Południowa Irlandia mają wielkie obciążenia płatnicze. 66 procent irlandzkiego budżetu idzie na spłacenie odsetek od długu.

## Komisarz podatkowy z USA na czele rewolty

Przykładem bezdennej głupoty obecnego systemu monetarnego, przynajmniej odnośnie opodatkowania, jest następująca korespondencja z Nowego Yorku, opublikowana w sydnejskim Sun-Herald:

**„Ze względu na przypadający w tym tygodniu termin płatności podatku dochodowego, tysiące ludzi udało się do lombardów, banków i instytucji finansowych, aby zdobyć potrzebne pieniądze. USA przeżywa największy od lat boom gospodarczy, lecz - paradoksalnie - Amerykanie twierdzą, że nigdy nie czuli się tak zadłużeni".**
**„Wyciągnęli ode mnie wszystko"** powiedział Ralph Nowin, właściciel lombardu z Dallas **(Texas). „Ludzie zarzucili mnie obrączkami ślubnymi, zegarkami, aby uzbierać pieniądze na opłacenie podatków".**
J.R. Chaplin, szef działu pożyczkowego korporacji finansowej z Chicago, poinformował w wyraźnym nasileniu zaciągania pożyczek, na zapłacenie podatków dochodowych. Urzędnik banku z Detroit oszacował, że wzrost pożyczek na opłacenie podatków wyniósł 3% w stosunku do ubiegłego roku.
Niezależnie od pożyczek indywidualnych, suma pożyczek na opłacenie podatków przez przedsiębiorstwa, w głównych bankach nowojorskiej City, skoczyła w ciągu ubiegłych dwóch tygodni do ogromnej wartości 763 milionów dolarów tj. o 8% więcej niż w ubiegłym roku.
**Wielu podatników, mających kłopoty z zapłaceniem podatków, znalazło proste wyjście. Po prostu nie płacą, Pomimo wzrostu sum zebranych przez służby podatkowe, suma przestępstw podatkowych zwiększyła się w ostatnim roku o blisko 32 miliony dolarów. Wielu Amerykanów krytykuje niespójność prawodawstwa podatkowego USA.**
**Magazyn Life pisze, że urząd skarbowy „Zarzuca sieć o coraz mniejszych z roku na rok oczkach, w miarę jak piętrzą się przepisy, orzeczenia sądowe i grzywny"**
Oprócz milionów zwykłych obywateli w Ameryce istnieje około 300 organizacji wzywających do uchylenia prawodawstwa podatkowego.
W tym tygodniu T. Coleman Andrews, były Komisarz Dochodów Wewnętrznych USA (tj. komisarz podatkowy USA) nieoczekiwanie poparł ich, oświadczając:
**„Federalny podatek dochodowy należy znieść. Ameryka znajduje się obecnie w śmiertelnym uścisku opodatkowania. Podatki są, w całym swym zakresie, nadmiernie wyśrubowane".**
Andrews potępia obecną strukturę podatku dochodowego jako **„brutalny grabeżczy bandytyzm, którego miary dopełnia jego niezwykłe skomplikowanie"** oraz jako **„niedopuszczalne** zagrożenie nieskrępowanej swobody inicjatywy, która stworzyła wielkość Ameryki".
W początku czerwca 1978 roku nagłówki gazet przyniosły wiadomość o masowym buncie podatkowym, kiedy to właściciele nieruchomości w Kalifornii skorzystali ze swego konstytucyjnego prawa, aby wymusić referendum odnośnie redukcji podatków. Przez całe USA przebiegły fale wstrząsów, gdy 2/3 podatników głosowało za wielkimi obniżkami podatków.
Oto przykład dla umęczonych podatkami Australiczyków.

## Afera weksli skarbowych

Co przeciętny obywatel wie o wekslach skarbowych? Absurdalnie niewiele.
Weksle skarbowe są zobowiązaniami płatniczymi, przekazywanymi przez Skarb Związku do Banku Rezerw. Innymi słowy, weksle te są kwitami zastawnymi, poprzez które dobra narodowe Australii są systematycznie oddawane pod zastaw bankom.
A oto jak się to dzieje:
Banki mają wygodną umowę roboczą, zgodnie z którą nabywają Weksle Skarbowe od Banku Rezerw. Weksle te mają nominały 2 000, 10 000, 100 000, i 1 000 000 $.
Banki prywatne otrzymują je od Banku Rezerw poprzez procedurę znaną w wyższych kołach bankowych jako redyskonto.
Banki komercyjne nabywają weksle w zamian za czek, wystawiony na ich konta w Banku Rezerw, w którym banki zwykły przechowywać duże salda depozytowe.
Powiedzmy, że bank postanawia nabyć weksle na sumę 1 000 000 $.
Wystawia czek na swoje konto w Banku Rezerw.

Tym samym konto nabywcy w tym banku zostaje obciążone sumą 1 000 000 $ i kredytowane oprocentowanym zabezpieczeniem, tj. sumą 1 000 000 $ plus dyskonto.
Bank nabywa więc nie tylko oprocentowaną **inwestycję,** lecz także zabezpieczenie, **KTÓRE W KAŻDEJ CHWILI MOŻE ZAMIENIĆ NA GOTÓWKĘ** w Banku Rezerw.
Otóż, jak widzieliśmy, 2 000 $ gotówki jest zazwyczaj podstawą do udzielenia pożyczki i zezwoleń przekroczenia konta na sumę 20 000$.
Prześledźmy więc dalej ten proces i zobaczymy, w jaki sposób afera z wekslami odbija się na ludności Australii.
Co trzy, cztery miesiące rozpisuje się Pożyczkę Związkową. Suma australijskich obligacji oszczędnościowych wyniosła w 1983 roku 843 599 milionów dolarów.
Pożyczkom tym towarzyszy zazwyczaj wiele szumu w całej Wspólnocie; wzywa się ludność do podpisywania pożyczek, ponieważ mają być przeznaczone na roboty publiczne - na budowę dróg, szkół, na urządzenia nawadniające, koleje państwowe, budownictwo, itd.
Cała ta reklama jest grubym naciąganiem, ponieważ głównym celem pożyczek nie jest wcale finansowanie robót publicznych.
Głównym zadaniem pożyczek emitowanych przez Związek jest wykupienie dużej ilości zaległych Weksli Skarbu. Oznacza to, że głównym zadaniem pożyczek Federalnych jest wykupienie tych weksli z banków, które je przechowują, i zmniejszenie przez to sumy krótkoterminowego długu narodowego.
Niech nam się błędnie nie wydaje, że ten proces wykupywania zaległych Weksli Skarbu redukuje w jakikolwiek sposób Dług Narodowy. Nazywa się to konsolidowaniem Długu Narodowego.
Mówiąc po prostu, gdy rozpisuje się Pożyczkę Narodową, pieniądze uzyskane z publicznej subskrypcji - od osób indywidualnych i od firm - zużywa się głównie na wykupienie Weksli Skarbu za powiedzmy 100 milionów dolarów.
W procesie wykupywania ludność i firmy uzyskują obligacje, natomiast banki otrzymują ekwiwalent w postaci zwiększonej płynności aktywów, umożliwiającej im dalsze udzielania pożyczek.
Lecz z punktu widzenia ludności, jeszcze bardziej niepokojące jest to, że w ten sposób **wzrasta Dług Narodowy.** Rośnie bezlitośnie, co parę miesięcy, aż do **obecnej** astronomicznej wielkości, a wraz z nim wzrasta oczywiście opodatkowanie.
Strażnicy naszej narodowej polityki finansowej zdają się nie mieć żadnego planu, który stwarzałby choćby cień nadziei na wydostanie się z tego niegodziwego (barbarzyńskiego) systemu.
Nikomu zdaje się nie przyszło do głowy, że Dług Narodowy powinien zostać wykupiony - chociaż istnieje publiczne oświadczenie jednego z Generalnych Audytorów mówiące, że zdarzył się rok, kiedy faktycznie dołożono dwa czy trzy miliony na wykup długu.
**Dodał on z klasyczną naiwnością, że pieniądze użyte na ten cel zostały pożyczone!**

**Można by więc spytać, jak finansuje się roboty publiczne, skoro subskrypcja pożyczki federalnej przeznaczona jest głównie na wykupienie krótkoterminowego długu?**
Finansuje się je głównie za pomocą kredytów udzielanych przez Bank Rezerw w zamian za obligacje skarbu.
Cała emisja obligacji federalnych na sumę, powiedzmy 150 milionów dolarów, może być użyta do wykupienia 100 milionów dolarów zaległych Weksli Skarbu. Resztę można zużyć na roboty publiczne.
Nie znaczy to, że program prac publicznych nie będzie realizowany, lecz, że będzie on finansowany głównie z obligacji skarbowych. Z punktu widzenia banku są to najznakomitsze papiery wartościowe, gwarantowane przez władzę ustanawiania przez rząd federalny podatków dla ich wykupywania od czasu do czasu, dzięki czemu tę wysoce opłacalną praktykę udzielania narodowi krótkoterminowych pożyczek można powtarzać wciąż od nowa.
**Dlaczego Bank Rezerw pozwala na ich nabywanie bankom (i to właściwie bez żadnych kosztów!) jest jedną z niewiarygodnych rzeczy, nie do wytłumaczenia i nie do pojęcia na zwykły zdrowy rozsądek.**
Jeszcze bardziej niewytłumaczalne jest, dlaczego Bank Rezerw, będący instytucją narodową, miałby traktować swój - tworzony bez kosztów - kredyt dla Skarbu, jako oprocentowany dług, od którego ludność płaci po wsze czasy odsetki za pośrednictwem opodatkowania. Jest to klasyczny przykład stawiania wozu przed końmi czy nosa dla tabakiery.
**MONETARYZACJA NARODOWEGO KREDYTU TO WSZYSTKO, CO BANK REZERW CZYNI W ZAMIAN ZA OBLIGACJE SKARBU.**
Bank nie stworzył narodowych aktywów, stanowiących gwarancję pożyczki. Są one lub będą wytworem ludności Australii.
Czynności banku nie wymagały wysiłku, kosztów i bez wątpienia mógł je wykonać - i zapewne wykonał - młodszy księgowy.
Dlaczego, na Miłość Boską, dopuszczono, aby ta prosta transakcja stała się podstawą naszego Narodowego Długu, a bezlitosne opodatkowanie dla spłacenia procentów przekraczało wszelkie zasady logiki?

## Zdumiewające przykłady siły kredytu.

Dr L. C. Jauncey odnotował w Australia's Government Bank skromne początki Banku Związku Australijskiego:
**„15 lipca 1912r. bank otworzył swe podwoje, nie posiadając żadnego własnego kredytu oprócz aktywów wynoszących jedynie 10 000 funtów, w formie pożyczki od Rządu Związkowego".**
**„7 lipca 1921r. na pana Denisona Millera, prezesa Banku czekała delegacja bezrobotnych.**
**Pan Scott (członek delegacji): ' W swym wystąpieniu w Londynie, panie Denison, stwierdził pan, że aby sprostać wymogom wojennym, musiał pan podjąć pewne kroki, o których przed wojną nie można by nawet marzyć. Zaopatrzył pan Australię w 350 milionów funtów na cele wojenne. Gdyby wojna trwała nadal, mógłby pan dostarczyć dalsze 350 milionów funtów. Czy**

**jest pan gotów zaopatrzyć obecnie Australię w 350 milionów funtów na cele produkcyjne?**
**Pan Denison Miller: ' Tak, zrobię, co tylko będę mógł'"**
Australijska prasa z 7 lipca donosiła, że pan Denison Miller powiedział:
**„Zapleczem tego banku są wszystkie zasoby Australii i siła Banku Związkowego polega na sile tego kontynentu... Każdy rozumny zamysł ludu Australii, jeśli uzyska lojalne wsparcie, może zostać zrealizowany".**
Innymi słowy, to co jest możliwe fizycznie, można zrealizować pod względem finansowym.
W oparciu o kredyt, tj. zaufanie Australii, Bank Związkowy, który zaczął z kapitałem 20 tysięcy dolarów, potrafił stworzyć - w ciągu dalszych ośmiu lat - kredyt o wysokości 700 tysięcy dolarów!
Nawiasem mówiąc, Bank Związkowy stanowi zdumiewający przykład uprzywilejowania banku w nabywaniu aktywów. Jak powiedzieliśmy, Bank ten zaczął działalność w 1912 roku z aktywami (a raczej pasywami) w postaci pożyczki 20 000$.
W 1984 roku jego aktywa wzrosły do 30 496 milionów dolarów - tzn. przekraczały cały majątek największych firm w Australii!
Co roku jego posiadłości rosną.
Gdy dodać tę zdumiewającą sumę do aktywów prywatnych banków komercyjnych, można sobie wyrobić pojęcie, w jakim stopniu banki przywłaszczały sobie realny kredyt - to znaczy rzeczywiste bogactwo - stworzone przez ludność Australii. Banki nabyły do 1984 roku kredyt w wysokości 62 626 milionów dolarów i zaprzęgły ludność w jarzmo zadłużenia.
W procesie monetaryzacji rzeczywistych bogactw Australii (tj. poprzez stworzenie ich monetarnego równoważnika), banki wyemitowały pieniądz w postaci długu i w ten sposób nabyły posiadłości równe około jednej trzeciej części majątku całej Australii.

## Niewiarygodna historia Banku Rolnego.

Innym pouczającym przykładem potęgi kredytu jest olśniewający rozwój Banku Rolnego Nowej Południowej Walii.
Do roku 1948 Bank Rolny był bankiem oszczędnościowym. W 1947 roku posiadał 56 filii z majątkiem ocenianym na 1 327 430 dolarów, dysponujących aktywami na łączną sumę 74 milionów dolarów.
Następnie, w roku 1948, nastąpiła dramatyczna zmiana. Federalny rząd laburzystowski, którego premierem był Chifley, wniósł projekt ustawy o nacjonalizacji banków komercyjnych Australii.
To zaalarmowało Rząd Stanowy Nowej Południowej Walii - rząd laburzystowski - i w czasie gdy parlament rozpatrywał projekt pana Chifley'a, laburzystowski rząd Nowej Południowej Walii, w ciągu jednodniowej sesji Parlamentu, przeprowadził bardzo krótki projekt ustawy poprzez wszystkie wymagane etapy.
Ustawa zmieniała statut Banku Rolnego, jako banku oszczędnościowego, w bank emisyjny, to znaczy, w bank mający możność **TWORZENIA KREDYTU.**
W ciągu paru lat od czasu, gdy bank Rolny stał się bankiem emisyjnym, jego aktywa wzrosły w sposób zdumiewający. Nabyto cenne narożne place budowlane w Sydney i we wszystkich głównych miastach kraju.
W roku 1956 bank posiadał 110 filii, a jego aktywa wzrosły gwałtownie do sumy 138 milionów dolarów, zaś wykazywane rezerwy - do ponad 20 milionów dolarów.
Żaden rodzaj działalności gospodarczej czy przemysłowej nie może się równać z bankami, gdy chodzi o nabywanie majątku.
Na przykład, majątek Colonial Sugar Refining Company nie przekraczał w 1956 roku 120 milionów dolarów.
Towarzystwo to jest korporacją obejmującą całą Australię - jest to największa firma produkująca cukier na południowej półkuli; posiadająca liczne podległe firmy, wytwarzające materiały budowlane, chemikalia i leki.
Inne przykłady to wielka Broken Hill Proprietary - fundament australijskiego przemysłu hutniczego żelaza i stali. Ma ona swe filie w całej Australii. Jej posiadłości były w tym czasie warte 110 milionów dolarów. Posiadłości General Motors - Holden wynosiły w grudniu 1955 roku 94 miliony dolarów.
Czy nie wydaje się zupełnie fantastyczne, że bank, który zatrudnia 100 urzędników, dysponujący urządzeniami technicznymi na poziomie maszyny do pisania i kalkulatora, którego najbardziej imponującymi budynkami są biurowce, nieznany opinii publicznej poza własnym krajem, potrafi zwiększyć swoje posiadłości w stopniu znacznie przekraczającym nasze największe organizacje przemysłowe i dokonuje tego w ciągu tak niewielu lat?
**Czy nie wydaje się czymś niedorzecznym, że instytucja, która nie produkuje niczego poza cyframi w rejestrach księgowych, może wejść w posiadanie majątku większego niż nasze największe przedsiębiorstwa przemysłowe, zatrudniające tysiące ludzi we wszystkich Stanach, od których fizycznej produktywności zależy cała gospodarka Australii?**
Jest to niezwykle pouczający przykład **POTĘGI KREDYTU -** największej potęgi na świecie.
Gdy jakiś naród raz to zrozumie i zdecyduje się z niej skorzystać, nie pozwalając na zakładanie sobie kajdanów długu i opodatkowania, gdy zdobędzie się na rozum polityczny, aby używać tego ogromnego potencjału śmiało i mądrze, jako siły konstruktywnej i wyzwalającej, naród taki wysunie się na czoło, rozwiąże sprawnie i zadowalająco swoje wielkie problemy; dotkliwe brzemiona zadłużenia i opodatkowania zostaną stopniowo zdjęte z ludzkich barków, pozwalając im nareszcie wyprostować zgięty kark i wznieść głowę ku Niebiosom w dziękczynnym geście.

## Królewskie Komisje Finansowe

Czy nie było głosów publicznego protestu przeciw systemowi finansowemu, który zostawia za sobą tyle ludzkiego cierpienia?
Oczywiście, że były. Protest kończył się zazwyczaj powołaniem Królewskiej Komisji do jego zbadania. Takie Komisje Królewskie działały w Wielkiej Brytanii, Kanadzie, Australii i Nowej Zelandii.

Członkami ich byli przeważnie ludzie w wieku 50-60 lat. Ludzie, którzy zrobili korzystne kariery w przemyśle, prawnicze, jako biegli w rachunkowości, w handlu.
Ich poglądy na współczesne im zwyczaje finansowe były od dawna ugruntowane. Wszyscy ci ludzie osiągnęli osobiste powodzenie w systemie, który mieli poddać badaniu.
Krótko mówiąc, wszystkie te Królewskie Komisje składały się z ludzi, których postawy umysłowe i pojmowanie systemu finansowego i monetarnego zostały uwarunkowane życiowym obeznaniem z tradycyjną praktyką. Inne podejście było nie do pomyślenia. Byli zaprzysięgłymi zwolennikami status quo. Zwyczaj, tradycja, hipnotyczny czas ortodoksji, codzienna życiowa praktyka; jest rzeczą trudną - jeśli nie wręcz niemożliwą - aby taka grupa ludzi potrafiła myślowo przekroczyć te potężne zahamowania i ograniczenia.
Mówiąc, że ich raporty w większości wybielały dominujący system finansowy i monetarny, nie chcemy poddawać w wątpliwość uczciwości członków tych komisji.
Zgłaszali oczywiście pewne zastrzeżenia, jakieś zalecenia; jednak przeważnie rozgrzeszali stary system; zaś wszelkie przedstawiane im nowe nieortodoksyjne systemy czy innowacje, były bez ceregieli odrzucane.
Nikogo nie zaskakiwało więc, gdy sprawozdania tych Królewskich Komisji były w znacznej mierze podobne do siebie.
Rozczarowania doznawała tylko niewielka część opinii publicznej.
Jednakże owe Komisje Królewskie poruszyły parę bardzo interesujących i istotnych spraw. Oto na przykład, co stwierdziła, w 1920 roku Brytyjska Komisja Królewska (pod przewodnictwem lorda MacMillana) odnośnie tworzenia kredytu.

Cytujemy według rozdziału 4 str. 34:

**„Można uważać, że depozyty bankowe są tworzone przez ludność, poprzez wkłady gotówkowe z oszczędności lub z sum czasowo nie angażowanych w wydatki. Jednakże zasadnicza część depozytów powstaje w wyniku własnej działalności banków; mianowicie bank tworzy w swych rejestrach kredyt równoważny depozytowi: udzielając pożyczek, zezwalając na pobieranie wypłat przekraczających konto lub kupując obligacje...**
**Bank może udzielać pożyczek, nabywać inwestycje dopóty, dopóki utworzony kredyt czy sumy zakupów inwestycyjnych nie przekroczą dziewięciokrotnej wartości oryginalnych wkładów gotówkowych”**

## Australijska Królewska Komisja Monetarna

Australijska Królewska Komisja do Spraw Systemu Monetarnego i Bankowego ogłosiła swoje sprawozdanie w 1937 roku.
Po około dwuletnich wyczerpujących badaniach komisja była zmuszona uznać w swym sprawozdaniu, że Bank Związkowy (obecnie Bank Rezerw) posiadał pełną możliwość finansowania potrzeb rządowych.
W ustępie 504 sprawozdania Komisji, zatytułowanym **„Tworzenie kredytu”,** czytamy:

**„Z uwagi na tę zdolność Bank Związkowy może zwiększać zasób gotówki banków komercyjnych różnymi wyżej wymienionymi sposobami.**
**Dzięki tej zdolności Bank Związkowy może również zwiększać rezerwy gotówki banków komercyjnych, na przykład może kupować obligacje i inne prawa własności; może na różne sposoby udzielać pożyczek rządom czy komuś innemu; może nawet tworzyć pieniądze udostępniane całkiem bezpłatnie Rządom czy komuś innemu...”**
Ponieważ to ostatnie stwierdzenie wywołało wiele kontrowersji, odnośnie jego dokładnego znaczenia, poproszono pana Justice Napiera, Przewodniczącego Komisji, o jego interpelację. Odpowiedź otrzymana odeń przez Sekretariat Komisji (pan Harris) brzmiała:
**„Stwierdzenie to oznacza, że Bank Związkowy może tworzyć pieniądze udostępniane Rządom czy osobom trzecim, na wybranych przez siebie warunkach, nawet pożyczając je bez oprocentowania; A NAWET NIE ŻĄDAJĄC ANI OPROCENTOWANIA ANI ZWROTU ZASADNICZEGO DŁUGU”.**
Zatem Rządowi Związkowemu dana była szczęśliwa alternatywa zaspokojenia wszystkich swych potrzeb kredytowych bez uciekania się do pożyczek od banków, pod zastaw obligacji skarbu, bez dalszego zwiększania długu narodowego, oszczędzając ludności zwiększenia obciążeń podatkowych, LECZ NIE SKORZYSTAŁ Z TEGO.

## Szczere wyznanie prezesa banku

Jednym z najbardziej jawnych dowodów na praktyki bankowe są zeznania pana Grahama Towers’a Prezesa Central Bank od Canada, złożone przed Kanadyjską Komisją Rządową Bankowości i Handlu.
W 1939 roku, sesje tej Komisji ograniczyły się do dochodzeń dotyczących Banku Kanady. Świadkiem ze strony Banku, wziętym w krzyżowy ogień pytań, był jego Prezes, pan Graham F. Towers.
Komisja odbyła trzydzieści posiedzeń, a jej sprawozdanie obejmuje 850 stron. Dlatego konieczne są drastyczne skróty dla ukazania istotnych punktów. Staraliśmy się uczynić to rzetelnie, podając za każdym razem stronę sprawozdania, tak aby można było odszukać kontekst.
Zważmy, że podane niżej stwierdzenia, wypowiedziane czy zaakceptowane przez pana Towersa, pochodzą od Prezesa Centralnego Banku Kanady, stanowiącego własność państwa.
(Poniższe wyjątki pochodzą z protokołów dochodzeń odnośnie Banku Kanady, Komisji Bankowości i Handlu, z roku 1939, wydanego przez Government Printing Bureau, Ottawa):
Pytanie: **„Lecz nie ma wątpliwości co do tego że banki mogą tworzyć środki płatnicze?”**
Towers: **„Tak jest. Do tego są powołane... Na tym polega zadanie bankowości, tak jak zadaniem huty jest produkcja stali** (str. 287)
**Proces produkcyjny polega na dokonaniu, atramentem lub na maszynie, zapisu na karcie lub w księdze. To wszystko”** (str. 76 i 238)

**„Ilekroć i zawsze, gdy bank udziela pożyczki (lub nabywa obligacje), powstaje nowy kredyt bankowy - nowe depozyty - nowiutki pieniądz”** (str. 113 i 238).
**„Mówiąc szczerze, wszystkie nowe pieniądze wychodzą z banku w formie pożyczek”** (str. 461).
**„Ponieważ pożyczki stanowią dług, więc w obecnym systemie wszystkie pieniądze stanowią dług...”** (str. 459)
Pan Towers mówił dalej: **„Rząd może uzyskać pieniądze trzema drogami: poprzez opodatkowanie, pożyczając oszczędności ludzi lub mógłby też zdobyć je poprzez ekspansywną politykę monetarną, to jest zaciągając dług, co jest związane z tworzeniem dodatkowego pieniądza”** (str. 19)
Pytanie: **„Bankier może nabyć obligacje rządu federalnego przyjmując odeń obligacje na, powiedzmy, 1000 $ i dając rządowi w banku depozyt 1000$?**
Pan Towers: **Tak.**
Pytanie: **....rząd uzyskuje w ten sposób zapis kredytowy w rejestrach bankiera, wykazujący, że bankier jest wierzycielem wobec rządu na sumę 1000$?**
Pan Towers: **Tak.**
Pytanie: **I zgodnie z prawem, aby wystawić ten depozyt, jest zobowiązany posiadać 5% tej sumy w gotówce?**
Pan Towers: **Tak.** (str. 76)
Pytanie : **Dziewięćdziesiąt pięć procent naszych obrotów dokonuje się przy pomocy tzw. wymiany depozytów bankowych - to znaczy poprzez zwykłe zapisy księgowe, dokonywane w bankach, na które ludzie wystawiają czeki?**
Pan Towers: **„Myślę, że takie ujęcie jest właściwe** (str. 223).
Pytanie: **...Konieczność rezerwy złota jest obecnie w znacznej mierze natury psychologicznej, o ile dotyczy waluty krajowej?**
Pan Towers: **O ile dotyczy waluty krajowej, tak.**
Pytanie: **Ale skoro emisja waluty i pieniądza stanowi najwyższe uprawnienie rządu, zatem to NAJWYŻSZE UPRAWNIENIE ZOSTAŁO PRZEKAZANE W 88 PROCENTACH Z RZĄDU DO SYSTEMU BANKÓW HANDLOWYCH?**
Pan Towers: **Tak** (str. 286)

## Tworzenie nowego pieniądza

Pytanie: **Gdy bank otrzymuje (od rządu) obligację wartą 1 000 000 $, powstają nowe pieniądze lub ich równoważniki na sumę miliona dolarów?**
Towers: **Tak.**
Pytanie: **Czy naprawdę powstaje milion dolarów nowych pieniędzy?**
Towers: **Tak jest.** (str. 238)
Pytanie: **Zatem obecnie Bank Kanady kupuje nasze złoto faktycznie za emitowanie przez siebie banknoty - które są niewymienialne na złoto - w istocie używając do tego drukowanych pieniędzy ... do kupowania złota?**
Towers: **Taka jest ogólnoświatowa praktyka...** (str. 283).
Pytanie: **Gdy zezwalacie sieci banków handlowych na emitowanie depozytów bankowych - polegające na praktyce używania czeków - zezwalacie faktycznie bankom na emitowanie rzeczywistego równoważnika pieniądza, czy tak?**
Towers: **Depozyty bankowe są w tym znaczeniu faktycznie pieniędzmi.**
Pytanie: **... w istocie nie są to rzeczywiste pieniądze, lecz kredyt, rachunki księgowe, używane jako substytut pieniądza?**
Towers: **Tak.**
Pytanie: **Zatem upoważniamy banki do emitowania pieniądza zastępczego?**
Towers: **Tak, sądzę, że jest to bardzo dobre określenie bankowości** (str. 285).
Pytanie: **Czy może mi pan powiedzieć, dlaczego rząd, mając władzę tworzenia pieniądza, oddaje to uprawnienie prywatnemu monopolowi, a następnie to, co parlament może stworzyć samemu, pożycza za oprocentowaniem, doprowadzając do narodowego bankructwa?**
Towers: **... zdajemy sobie oczywiście sprawę, że opłaty idą na pokrycie części kosztów operacyjnych banków, a w części na zysk od depozytów. Otóż, jeśli parlament chce zmienić sposób działania systemu bankowego, jest to niewątpliwie w jego mocy**...(str.394)
Towers: **Banki, oczywiście, nie mogą pożyczać pieniędzy swych depozytorów** (str. 455).
Pytanie: **Przyznał pan, że banki tworzą pieniądze.**
Towers: **Poprzez udzielanie pożyczek i inwestowanie, banki same dla siebie stwarzają aktywa. Stwarzają aktywa w postaci depozytów.**
Pytanie: **Zgodzi się pan z wyrażonym tu stwierdzeniem, że banki pożyczając, stwarzają środki płatnicze.**
Towers: **Tak.**
Pytanie: **Zatem zwiększenie o 500 milionów bankowych depozytów (od 1934 do 1938r.) nie miało żadnych skutków inflacyjnych?**
Towers: **Takie skutki nie wystąpiły. Nie było po temu, w tym okresie, sprzyjających okoliczności** (str. 643)
Pytanie: **W przypadku wojny nie byłoby żadnych trudności w zwiększeniu środków finansowych na tyle, na ile byłoby to konieczne dla obrony narodowej?**
Towers: **Do granic możliwości ludzkich i materialnych.**
Pytanie: **Jeśli ludzi i materiałów jest pod dostatkiem, nie ma żadnej trudności, przy obecnym systemie bankowym, w stworzeniu środków wymiany, koniecznych do uruchomienia ludzi i środków materialnych dla celów obrony kraju.**
Towers: **Tak jest.**
Pytanie: **Dlaczego więc, gdy mamy problem niszczący nas od wewnątrz, nie możemy użyć tej samej techniki... w każdym razie zgodzi się pan ze mną, że dopóki inwestowanie funduszów publicznych ogranicza się do polepszenia gospodarki kraju, samo to przez się nie może spowodować warunków inflacyjnych?**
Towers: **Tak, zgadzam się z tym, lecz muszę dodać, że dokonane w ten sposób inwestycje muszą być co najmniej tak produktywne jak alternatywne możliwe sposoby zaangażowania tych pieniędzy** (str. 649).
Pytanie**: Czy zgodzi się pan, że cokolwiek jest fizycznie możliwe i pożądane można umożliwić pod względem finansowym?**

Towers: **Niewątpliwie** (str. 771)

## Czy bankowcy rozumieją istotę mechanizmu stwarzania kredytu?

Czy wszyscy bankowcy rozumieją mechanizm stwarzania przez banki kredytu?
Nie. Dyskutowaliśmy tę sprawę z mnóstwem bankowców i tylko bardzo rzadko któryś z nich rozumie, w jaki sposób banki tworzą i anulują kredyty i w jaki sposób nabywają papiery wartościowe.
Gdy się im przedstawi fakty dotyczące tych spraw - a fakty te są niepodważalne - przeciętnemu bankowcowi prawie mowę odejmuje z niedowierzania, a często z oburzenia.
To zrozumiałe. Człowiekowi, który spędził najlepszą część swego życia w przekonaniu, że banki jedynie pożyczają złożone w nich pieniądze, i że zysk bankiera pochodzi z różnicy między odsetkami od udzielonych kredytów, a odsetkami od wkładów na terminowych rachunkach bankowych, z trudem przychodzi - jeśli to w ogóle dopuszcza - rozstać się z ideą tak mocno utwierdzoną w jego umyśle.
Ktoś mógłby powiedzieć, że jest rzeczą niewiarygodną, aby bankowcy nie znali swego własnego systemu. Otóż bynajmniej. Ludzie są uwarunkowani przez przyzwyczajenia, wzrastają w pewnej tradycji. Przyjmują bez wątpliwości rutynowe praktyki swego zawodu.
Praktyki te zdają się działać znakomicie. Ależ tak! Pod względem administracyjnym system bankowy jest prawdopodobnie najsprawniejszym ze wszystkich, jakie znamy. Dlaczego by ktoś miał go kwestionować? - a szczególnie jego pracownicy. Na tym polega siła tradycji.

## Istotne stwierdzenie Prezesa Banku Nowej Zelandii.

Jednakże co do wyższych kręgów bankowych nie ma wątpliwości, że większość grubych ryb zna fakty. Z takim poglądem zgodził się pan H.W. Whyte, Prezes Zjednoczonych Banków Nowej Zelandii, zeznając przed Królewską Komisją Nowej Zelandii w 1955 roku. Przyznał całkiem otwarcie, że gdy banki udzielają kredytów i pożyczek, wówczas kredyt stwarzają i dodał?
**„Czyniły to od dawna, lecz nie zdawały sobie z tego sprawy i nie dopuszczały tego do świadomości. Oprócz bardzo nielicznych. Można to znaleźć we wszelkiego rodzaju dokumentach, w podręcznikach dotyczących finansów itd. Lecz z upływem czasu, mówiąc szczerze, myślenie nie stało w miejscu. Bardzo wątpię, czy obecnie można znaleźć wielu wybitnych bankowców, którzy próbowaliby zaprzeczyć, iż banki stwarzają kredyt. Powiedziałem już, że to czynią.** Pan Ashvin (Sekretarz Skarbu) powiedział to samo, jak również stwierdził to wobec państwa pan Fussel *(Dyrektor Banku Rezerw).*
**„Lecz dwadzieścia, czterdzieści, pięćdziesiąt lat wstecz niewiele można by znaleźć osób, które by to przyznały. Nie zdawano sobie jasno sprawy z tego faktu. System niewiele się zmienił; obecny system niewiele różni się od tego, czym był przed czterdziestu, pięćdziesięciu laty, ale myślenie poczyniło postępy”.**
W dalszym ciągu pan Whyte, Dyrektor Banku Nowej Zelandii, powtórzył to raz jeszcze, odpowiadając dr Q.C. Mazengarbowi, członkowi Komisji, który zaoferował jej szereg propozycji reform monetarnych, w imieniu H.J. Kellihera, byłego Dyrektora Banku Nowej Zelandii.
**„Bankowość nie ma nic do ukrycia. Nie ukrywamy, że banki tworzą pieniądz; tyle, że myślenie na ten temat poczyniło postępy”.**

## Otóż to: „Postępy myślenia”.

Musimy przyznać, że bardzo nas zaintrygowało to trochę naiwne wyznanie, że **„myślenie na ten temat poczyniło postępy”.**
Prezes Zjednoczonych Banków Nowej Zelandii prawdopodobnie miał w istocie na myśli to, że poszerzeniu uległa wiedza o faktach związanych z pieniądzem.
W latach Depresji setki tysięcy głodnych bezrobotnych nie miało nic innego do roboty, jak studiowanie nowego i dziwnego zjawiska - paradoksu nędzy wśród obfitości.
Pogoda sprzyjała. Magazyny pękały w szwach, sklepy były pełne. Lecz niewielu mogło kupić towary i niezliczone rzesze ludności nie miały środków do życia. Było pożywienie, była odzież, brakowało tylko pieniędzy - zawiodła funkcja dystrybucyjna tego względnie darmowego systemu bonów.
W tamtych czasach banknoty jedno - czy stufuntowe można było drukować kosztem 2 pensów, a księgowość bankowa mogła tworzyć kredyt praktycznie za darmo.
Lecz pieniądz był objęty prywatnym monopolem. Jego emisja i kontrola stanowiły świętość; były bardziej święte niż ludzkie życie.
Jakże to wszystko było absurdalne, gdy spoglądamy wstecz na te gorzkie lata!
Lecz głodni ludzie zaczęli myśleć, badać, odkrywać, jak działa system monetarny, a to, co odkryli, było równie rewelacyjne jak fakty podane w tej broszurze.
Narosła wielka literatura ujawniająca prawdę na temat tworzenia kredytu i podsuwająca ją kłopotliwie pod nos wysoko postawionych bankierskim osobistościom.
Oto przyczyna - jedynie przyczyna - wyznania pana Whyte'a, iż **„myślenie na ten temat poczyniło postępy”.**

## Czy ekonomiści rozumieją, jak powstaje kredyt?

Nie. Przedmiot ten nie wchodzi w zakres kursu ekonomiki. Z takim patetycznym rezultatem, że w swych pismach i wypowiedziach, gdy przychodzi do zajęcia się sprawą kredytu bankowego, ekonomiści powtarzają starą fikcję, iż bankowe pożyczki są ograniczone wysokością depozytów.
Na ile się orientujemy, bardzo niewielu australijskich ekonomistów rozumie, jak tworzy się kredyt. Jednym z nich

był Profesor A.G. Mackay, który stwierdził, w swym podręczniku Economics *(Ekonomika):*

**„W ten sposób, poprzez pożyczkę, kredyt czy zezwolenie na przekroczenie konta lub spieniężając obligacje, banki mają możność zwiększania globalnej sumy depozytów w społeczeństwie; ze względu na ten proces niepoprawne jest stwierdzenie, że bank pożycza złożone w nim depozyty.**

**Jest sprawą jasną, że TWORZY DEPOZYT POPRZEZ UDZIELENIE POŻYCZKI; pożyczka trafia z powrotem do tego samego, lub innego banku, przyjmując postać depozytu".**

Profesor R.F. Irvine, wykładowca na Uniwersytecie w Sydney, w okresie pierwszej Wojny Światowej wprowadził do kursu ekonomiki studium kredytu bankowego i ogólnie mechanizmów finansowych.

Był to kurs cieszący się wielkim zainteresowaniem, a studenci i profesorowie często dyskutowali niebezpieczne następstwa systemu finansowego, który oddaje tak wielką władzę czynienia dobra i zła w prywatne ręce, dla prywatnego zysku.

Zdaje się, że koncepcja kursu ekonomiki profesora Irvine'a była bardzo nie na rękę bankom, w wyniku czego sfabrykowano przeciw niemu jakieś zarzuty i musiał zrezygnować z pracy.

W czasach depresji Irvine wygłaszał w Sydney wiele wykładów z grubsza w duchu niniejszej książki.

## Czy nie odezwał się żaden protest w kręgach wysoko postawionych osobistości?

Czy żaden polityk nie ostrzegł ludności przed złem tkwiącym w prywatnym monopolu społecznego kredytu?

Tak, byli nieliczni, lecz trzeba pamiętać o wszechmocy sfer finansowych. Sprawują one władzę na Prasą (poprzez zezwolenia na przekraczanie konta) i są w stanie doszczętnie zniszczyć i złamać każdego, kto odważa się obnażać i zakwestionować ich władzę. Politycy przeważnie szybko oriętują się, że jeśli chcą zrobić karierę, najprostszą polityką jest być ostrożnym, stosować się do ortodoksyjnych praktyk i procedur i „nie wychylać się".

Jest to przerażające spostrzeżenie w odniesieniu do ludzi na świeczniku we wszystkich krajach, że przystosowują się do ortodoksyjnych tradycji w ten opieszały, bezduszny, służalczy sposób. Usprawiedliwiają oni jednak swą postawę cyniczną uwagą, że wyłamywanie się i narażanie potężnym sferom interesów politycznie niczego nie daje.

Istnieje jednakże jeden znamienny, wprost klasyczny przykład odważnej postawy męża stanu, który rzucił wyzwanie i skutecznie oparł się ówczesnym bankierom. Człowiekiem tym był Abraham Lincoln.

Dla sfinansowania Amerykańskiej Wojny Domowej musiał poprosić banki o pożyczkę. Banki próbowały wykorzystać rozpaczliwą sytuację Północnych Armii i zgodziły się udzielić pożyczki na 24-36 procent!

Było to skandaliczne zdzierstwo i Lincoln odrzucił pomoc finansową za tą monstrualną cenę.

Wydrukował natomiast słynne **„zielone"** i od tego czasu na banknotach Stanów Zjednoczonych znaki graficzne są drukowane na zielonym tle.

**„Zielone"** umożliwiły Północy prowadzić wojnę przeciw Stanom Południowym przy bardzo małym zadłużeniu. Natomiast przed ich emisją, finanse Północy były w rozpaczliwym stanie. Lincoln tak skomentował wynik swych rokowań z drapieżnymi bankami:

**„Mam dwóch wielkich wrogów, armię Południa przede mną i instytucje finansowe na tyłach. Z nich najgroźniejszy jest ten za plecami".**

To oświadczenie Lincolna i inne jego stwierdzenia o roli rządu w finansowaniu narodu znajdują potwierdzenie w Appleton *Cyclopaedia (U.S.) z 1861 r., na str. 292:*

**„Królowie pieniądza zażądali 24-36 procent za pożyczkę dla rządu na prowadzenie Wojny Domowej.**

Potrzeby pieniężne wzrastającej liczby ludzi, zmierzających ku lepszemu poziomowi życia, mogą i powinny być zaspokajane przez Rząd. Potrzeby te można zaspokoić przez emisję narodowej waluty i kredytu, poprzez narodowy system bankowy. Obieg środków wymiany, emitowanych i gwarantowanych przez rząd, daje się właściwie regulować. Władza regulowana narodowego pieniądza i kredytu przysługuje jedynie Rządowi.

**Rząd winien tworzyć, emitować i wprowadzać do obiegu całą walutę i kredyt potrzebny dla zaspokojenia wydatków rządowych i siły nabywczej konsumentów. Przywilej tworzenia i emitowania pieniądza jest nie tylko najwyższym uprawnieniem rządu, lecz stanowi jego największą sposobność twórczą.**

Finansowanie wszystkich przedsięwzięć rządowych, utrzymywanie stabilnych rządów i uporządkowany postęp oraz określenie sposobu działania Skarbu, to zadania dla praktyki administracyjnej.

Pieniądz przestanie być panem, a stanie się sługą ludzkości. Demokracja odniesie zwycięstwo nad potęgą pieniądza".

Lecz Lincoln został zamordowany, zanim zdołał w pełni zrealizować tę wolna od zadłużenia politykę monetarną i wiele przemawia za tym, że zamordowano go za przyczyną banków, które w jego nowej polityce upatrywały zagrożenie swej władzy nad pieniądzem.

## Bankowa „Puszka Pandory"

Garet Garrett, uważany za „najbardziej przenikliwego komentatora ekonomicznego Stanów Zjednoczonych" czyni takie intersujące uwagi na temat tragicznej abstrakcji - kredytu bankowego- w swej książce The Bubble that Broke the World **(Mydlana bańka o którą potknął się świat.):**

**„Ta nieprawdopodobna spirala kredytowa jest njaprzemyślniejszym, najbardziej niezawodnym, najmniej zrozumiałym i - tuż po potężnych środkach wybuchowych - najniebezpieczniejszym ze wszystkich odkryć i wynalazków stanowiących o naszym życiu i śmierci. Sami bankierzy wiedzą o nim naprawdę tylko to, jak się tym posługiwać na codzień.**

**Wszystko ponadto - to puszka Pandory..."**

Philip A. Benson, Prezes American Banker's Association *(Amerykańskiego Stowarzyszenia Bankierów),* w przemówieniu w Milvaukee, wygłoszonym 8 lipca 1939 roku powiedział:
**„Nie ma bardziej bezpośredniej drogi do zawładnięcia narodem niż poprzez jego system kredytowy".**
W.E. Gladstone stwierdził pewnego razu:
**„Od czasu, gdy objąłem urząd Kanclerza (w grudniu 1852r.) przekonałem się, że w sprawie finansów Państwo przyjęło zasadniczo fałszywą postawę wobec Banku i City. Istota sprawy polegała na tym: Rząd nie miał sprawować decydującej władzy w sprawach finansowych, lecz miał się zgodzić na to, aby Władza Pieniądza stała się przemożna i niepodważalna. Nie mogłem się pogodzić z tą sytuacją i od samego początku podjąłem walkę poprzez umacnianie rządowych uprawnień finansowych. Napotkałem na nieustępliwy opór Prezesa i Wiceprezesa Banku** *(Angielskiego),* **którzy zajmowali fotele w Parlamencie; prawie przy każdej okazji miałem przeciw sobie City".**
(Określenie „City" odnosi się w Londynie do instytucji bankowych i finansowych. Cytat pochodzi z Life of Gladstone, Morley'a).
Kościół, poza paroma wyjątkami, zachowywał grobowe milczenie na temat polityki finansowej, w obliczu niesłychanego problemu doczesnego - odwracając oczy ku niebu.
Jednym z dwóch wyjątków był Arcybiskup Le Fanu, Prymas Australii w okresie depresji. Wypowiedział się często i z odwagą przeciw polityce finansowej tak brzemiennej w społeczne klęski Antychrysta.
Anglikański Prymas Australii (Arcybiskup Le Fanu) powiedział w październiku 1935 roku:
**„Każdy członek społeczeństwa jest spadkobiercą wszystkich wynalazków i całej wiedzy naukowej, które uczyniły to życie łatwiejszym. Jednakże te wartości i wzmożone możliwości nie są tak dostępne jak być powinny.**
**Nasz obecny system finansowy nie spełnia swych zadań. Zasadniczy chrześcijański sprzeciw wobec istniejącego systemu kapitalistycznego i wobec nieodłącznej odeń - jak się zdaje - kontroli pieniądza przez bankierów, polega na tym, że kapitalizm utrzymuje osobę ludzką w niewoli wymogów polityki finansowej".**
Drugim wyjątkiem był Papież Pius XI, który w encyklice Quadragesimo Anno napisał:
**„W naszej epoce od razu uderza w oczy nie tylko nagromadzenie bogactw, ale ponadto skupienie ogromnej, niczym nie ograniczonej władzy ekonomicznej w ręku małej liczby ludzi...**
**Władza ta jest szczególnie wielka u tych, którzy będąc absolutnymi właścicielami i panami pieniądza, zarządzają kredytem i rozdzielają go według swego uznania. W ten sposób doprowadzają jakby krew do całego organizmu ekonomicznego, którego życie trzymają niejako w swoim ręku, tak, że bez ich zgody nikt już nie śmie nawet odetchnąć".**

## Upaństwowienie Bankowości nie stanowi rozwiązania.

Jeśli po uważnym przestudiowaniu podanych tu, alarmujących faktów ktoś powiedziałby, bez głębszego zastanowienia, iż rozwiązaniem problemu byłaby nacjonalizacja systemu bankowego, to rzecz wybaczalna. Choć takie rozwiązanie może się wydawać z pozoru oczywiste, w naszej opinii nie jest ono poprawne.
Istotnie, po wielu latach studiów i badań doszliśmy do przekonania, że tylko jedna rzecz jest bardziej zgubna od obecnego systemu monetarnego, który w przeważającej części pozostaje w rękach prywatnych, a mianowicie system monetarny upaństwowiony.
Doświadczenia zdobyte w wielu dziedzinach wykazały, że monopol publiczny jest znacznie gorszy od monopolu prywatnego.
Między bankami prywatnymi istnieje pewien stopień konkurencji. Natomiast monopol społeczny jest zupełny i nieodwołalny.
Tego rodzaju monopol może znośnie działać w dziedzinie usług pocztowych czy kolei, lecz niech Bóg strzeże Australię, jeśli przepływ kredytu - życiodajna krew narodu - znajdowałaby się pod arbitralną kontrolą grupy biurokratów, od których nie byłoby odwołania, chyba, że do innej grupy biurokratów.
Trzeba zauważyć, że Bank Rezerw realizuje politykę dokładnie taką samą jak banki prywatne, wyjąwszy parę pomniejszych szczegółów. Zaspakaja on potrzeby finansowe Rządu Federalnego w zamian za Obligacje Skarbowe i obstaje przy ich wykupywaniu, za pomocą częstego rozpisywania publicznych pożyczek, przyczyniając się tym stopniowo do zwiększenia Narodowego Długu i opodatkowania.
Chociaż jest instytucją rządową, wobec narodu zachowuje się tak, jakby był koncernem prywatnym. Duch jego polityki jest całkiem obcy interesom narodowym.
Nie spieszcie się z odpowiedzią, że otrzymany przezeń „zysk" wpływa do narodowej kasy. Wiemy o tym. Lecz korzyść odnoszona z zysku banku narodowego jest prawie niewarta wspomnienia w zestawieniu z tym, co Bank Rezerw mógłby uczynić dla Australii, gdyby działał na zasadzie innej polityki monetarnej.
Innym przykładem jałowej nieprzydatności upaństwowienia wielkiego banku, jest Bank Anglii. Co zyskała na tym Wielka Brytania od czasu jego kosztownej nacjonalizacji za rządów premiera Attlee? Parę marnych milionów. Prowadzi on tę samą, obcą narodowi, politykę co poprzednio. Wciąż stanowi ośrodek władzy nad narodem, zamiast być na jego usługach.
Nie, odpowiedź na ten problem nie polega na nacjonalizacji banków, co jedynie prowadzi do zmiany szyldu, lecz nie ma wpływu na zmianę polityki monetarnej.
Monopol nie staje się ani trochę lepszy przez to, że się rozrasta.

## Nasze stanowisko wobec banków.

Nie zamierzamy przepraszać za kierowanie uwagi publicznej na społeczne szkody wynikające z obecnego systemu monetarnego.
Pora, aby społeczeństwo, a szczególnie ci, którzy zajmują wysokie stanowiska, poznali fakty**. „Poznaj prawdę, a ona cię wyswobodzi”.**
Natomiast tego, o czym mówimy w tej książce, nie należy interpretować jako atak na banki czy na herarhię bankową. Nie jest to ani sednem, ani celem tej książki. Wywołanie u czytelnika uczucia niezdrowego kompleksu odwetowego wobec banków byłby zniweczeniem jej celu.
Obecne metody tworzenia kredytu i oferowanie go społeczeństwu na zasadach oprocentowanego długu, to nic nowego. Zaczęło się to dawno temu.
Nasz obecny system bankowy wziął swój początek od złotników. Jako rzemieślnicy zajmujący się obróbką złota i srebra, byli jedynymi, którzy dysponowali skarbcami dla przechowywania tego rodzaju kosztowności.

## Początki systemu czekowego

W tamtych czasach jedynym pieniądzem były: złoto, srebro i miedź. W imieniu króla bito z nich monetę i puszczano ją w obieg jako wypłaty dla armii, floty i wynagrodzenie za pełnienie służb publicznych. Był to szczęśliwy okres, bez żadnego długu publicznego.
Jednakże to wtedy właśnie poczęły się nowe trendy w systemie monetarnym. W ówczesnej Anglii włamania i rozboje na drogach zdarzały się bardzo często zanim sir Robert Peel nie ustanowił w 1835 r. dobrze zorganizowanej policji. Dlatego wyroby ze srebra i suwereny - podatkowe jednostki monetarne - przechowywano dla bezpieczeństwa u złotników. Ilekroć lokowano u złotnika, powiedzmy 20 suwerenów, wystawiał on na tę sumę pokwitowanie.
Pokwitowania te stopniowo stały się walutą, to znaczy, że ludzie przyjmowali pokwitowania złotników jako zapłatę wierzytelności.
Oczywiście, że było tylko sprawą czasu, by złotnicy zdali sobie sprawę z faktu, że owa praktyka płacenia zobowiązań i nabywania dóbr w zamian za kwity złotników, stawia ich w niezwykłej sytuacji.
Długotrwała praktyka wykazała im, że bardzo mało ludzi odbiera raz złożone u nich złote monety. Zatrzymując tylko 10 procent zdeponowanych u siebie pieniędzy, mógł złotnik sprostać wszystkim codziennym wypłatom. Pozostałe 90 procent mogły więc być pożyczane na procent.
Złotnicy przekonali się, ku swemu wielkiemu zadowoleniu i z ogromnym zyskiem, że każdy depozyt stu złotych suwerenów dawał dostateczną podstawę dla pożyczenia dziewięciuset funtów w tzw. **„certyfikatach złota”.**
Te certyfikaty złota zaczęły krążyć jako pieniądze, ponieważ każdy z nich stanowił zobowiązanie wypłaty złota na żądanie.
W ten sposób certyfikaty złota stały się zwiastunami banknotów.
Garet Garrett, w swej książce Anatomy of Credit (Anatomia kredytu) tak opowiada historię początku bankowości i kredytu:

**„Jak to się dzieje, że bank może udzielić kredytu do wysokości dziesięciokrotnie przekraczającej jego depozyty gotówkowe?**
Może najłatwiej to wytłumaczyć na przykładzie historii dawnych złotników, którzy otrzymywali **złoto na** przechowanie i wystawiali nań kwity.
Te pokwitowania, reprezentujące złoto, zaczęły przechodzić z ręki do ręki jako pieniądz. Widząc to, a także to, że ludzie rzadko tykali samego złota, czy też żądali jego zwrotu, dopóki sądzili, że jest ono dobrze zabezpieczone, złotnicy zaczęli emitować papierowe pieniądze, mające pokrycie w złocie, nie dysponując złotem na ich pokrycie”.
**„Pomysł był śmiały, ale sprawdzał się, ponieważ - jeśli złotnik był rzetelny - był wypłacalny. W zamian za papier, który przyrzekał wymienić na żądanie na złoto, brał pod zastaw kosztowności, nazywane zabezpieczeniem, tak że w zamian za wydany papier dysponował wartościowymi aktywami i - gdy ludzie przychodzili z jego kwitami, żądając złota - musiał jedynie sprzedać zastaw, kupić złoto i wykupić za nie swój kwit, zgodnie z obietnicą dbając, by zastaw zawsze dawał się łatwo spieniężyć i aby nigdy nie przyszło naraz zbyt wielu ludzi z równoczesnym żądaniem natychmiastowego wydania złota.**
Coraz to mniej ludzi żądało złota. Dopóki złotnik cieszył się ich zaufaniem, woleli używać w transakcjach wymiennych jego kwitów - papierów, które już nie reprezentowały faktycznego złota, a mimo to były warte co złoto, ponieważ jeśli ktoś żądał złota, otrzymywał je. Stąd wzięła się początek współczesna bankowość”.
W czasach Cromwella złotników nazywano „bankierami”, zaś w 1694 r. utworzono w Londynie prywatne towarzystwo, które - w zamian za obiecaną Państwu pożyczkę 1 200 000 funtów - otrzymało przywilej utworzenia Banku Anglii.
Wkrótce zaczęły powstawać banki akcyjne i system ten rozszerzył się na wszystkie części świata.
Nie ma więc co kierować oskarżającego palca w stronę banków czy ku osobom odpowiedzialnym za współczesny system monetarny. Oni jedynie odziedziczyli ten **system i** przeważnie nie mają poczucia winy za mnóstwo wynikających zeń społecznych szkód.
Możliwość dokonania zmiany tego systemu leży w gestii każdego demokratycznego Państwa i można tego dokonać bez wydziedziczania banków czy ich nacjonalizacji.
Jednakże reformy będą się wiązać ze znacznym ograniczeniem ich uprawnień i zarazem z bardzo zbawiennym poszerzeniem zakresu korzystania z suwerennej władzy, należnej narodowi.

## Propozycje Winstona Churchilla

Winston Churchill w swym wykładzie im. Romanes’a na Uniwersytecie Oxfordzkim, wygłoszonym w 1930r., położył logiczne podwaliny podejścia do tych problemów, z myślą o ich ostatecznym rozwiązaniu. Poniżej przytaczamy wyjątki z tego godnego uwagi wystąpienia:
**„Bezpośrednie opodatkowanie wzrosło do wysokości, która nie śniłaby się dawnym ekonomistom czy**

**politykom; uruchomiło to wiele dalekosiężnych reakcji, jałowych a nawet występnych.**
**Stoimy w obliczu nowych sił, które nie istniały w czasie, gdy powstawały podręczniki (...)**
**U podłoża naszych doraźnych trudności leży główny problem światowej gospodarki, mianowicie dziwna niewspółmierność między siłą nabywczą i produkcyjną (...)**
**Jeśli doktryny dawnych ekonomistów przestały służyć celom naszego społeczeństwa, należy je zastąpić nowym zespołem doktrynalnym, równie spójnym wewnętrznie i równie przystosowanym do ogólnego planu (...)**
**Czyż dziedzictwem wszystkich triumfów badawczych i organizacyjnych ma być jedynie nowe skaranie - przekleństwo obfitości? Czyż mamy naprawdę uwierzyć, że niemożliwe jest żadne lepsze dostosowanie między podażą i popytem? Faktem jednakże pozostaje, że, jak dotąd, nie powiódł się żaden z eksperymentów. Podejmowano rozmaite próby, od skrajnych rozwiązań rosyjskiego komunizmu do skrajnego kapitalizmu w Stanach Zjednoczonych. Zawiodły wszystkie i niewiele posunęliśmy się w tym zakresie w stosunku do czasów barbarzyńskich.**
**Na tym tajemniczym pęknięciu i skazie na fundamencie wszystkich naszych organizacji społecznych winny się niewątpliwie skupić najlepsze umysły świata".**

**„Wydaje się więc"** - ciągnął Churchill **- „że jeśli na ten poważny i palący problem ma być rzucone nowe światło, musi on zostać zbadany przez pozapolityczne ciało, zupełnie wolne od nacisków partyjnych, złożone z osób dysponujących szczególnymi kwalifikacjami w sprawach ekonomicznych.**
**Radzimy więc usilnie, aby parlament utworzył tego rodzaju podporządkowany mu organ, maksymalnie wspierając jego pracę. Ekonomiczna grupa parlamentarna, wolna od obaw wobec opinii publicznej, roztrząsająca dzień po dniu najbardziej kontrowersyjne kwestie finansowe i handlowe, dochodząca do konkluzji na drodze głosowania, stanowiłaby innowację, dającą się łatwo pogodzić z naszym elastycznym systemem konstytucyjnym.**
**Nie widzę powodu, dla którego Parlament nie miałby wyłonić takiej podporządkowanej mu grupy, Parlamentu Ekonomicznego, utworzonej, powiedzmy, z piątej części swych członków, w proporcji do partyjnego podziału** mandatów, z osób o wysokich kwalifikacjach technicznych i menedżerskich".

## Dziewięć istotnych propozycji

Po dwudziestu pięciu latach poważnych badań problemów monetarnych i finansowych naszej ery, Monetarny Research Institute (Instytut Badań Monetarnych) wysuwa następujące propozycje, które mogłyby stanowić podstawę do badań dla pozapartyjnej komisji, zgodnie z propozycjami Winstona Churchilla.

**1) Aby Narodowa Władza Monetarna, odpowiedzialna przed Parlamentem, została ustanowiona w celu:**

**A): Kontroli polityki Banku Rezerw i banków handlowych**

**B): Powiązania całkowitej emisji pieniądza w każdym roku z całkowitą zdolnością produkcyjną dóbr inwestycyjnych, konsumpcyjnych i usług.**

**2) Aby Narodowa Władza Monetarna, posługując się Bankiem Rezerw jako swym instrumentem, dostarczała Rządowi Federalnemu i Rządom Stanowym oraz władzom lokalnym, środków finansowych potrzebnych na ich przedsięwzięcia inwestycyjne BEZ OPROCENTOWANIA I ZADŁUŻENIA.**

**3) Aby Narodowa Władza Monetarna wprowadziła zasadę obciążania Narodowego Bilansu kosztami wszystkich narodowych przedsięwzięć inwestycyjnych, lecz zarazem kredytowania go wartością aktywów wszystkich tych przedsięwzięć.**
**(Obecnie ludność jest obciążana kosztami wszystkich robót publicznych poprzez zwiększenie długu narodowego. LECZ NIGDY NIE ZALICZA SIĘ JEJ NA KREDYT ODPOWIEDNICH AKTYWÓW. Przy tego rodzaju wypaczonej polityce księgowania żadne przedsiębiorstwo nie mogłoby być na dłuższą metę rentowne).**

**4) Aby pożyczki publiczne były UMARZANE, a nie ODNAWIANE - w dniu ich płatności; aby umorzenie było gwarantowane przez Związkowy Bank Rezerw.**

**5) Aby podatek dochodowy był redukowany w wymiarze jednolitej stawki 5% rocznie. Aby rezultaty tego były oceniane pod koniec każdej pięciolatki i aby redukcja ta była kontynuowana progresywnie, JEŚLI NARODOWA GOSPODARKA BĘDZIE REAGOWAŁA W SPOSÓB ZADOWALAJĄCY, aż do momentu, gdy opodatkowanie zmniejszy się o 50%.**

**6) Aby szczególnie uciążliwe opodatkowania - by nie nazywać je bardziej dosadnie! - takie jak podatek obrotowy i podatek od wynagrodzeń - były stopniowo redukowane w ciągu pięciu lat, a następnie zniesione całkowicie.**

**7) Aby żadnemu bankowi handlowemu nie było dozwolone dyskontowanie Weksli Skarbowych. Należy faktycznie zaniechać dalszego prowadzenia operacji finansowych z użyciem Weksli Skarbowych jako narzędzia oraz symbolu kontynuacji zadłużenia narodowego.**

**8) Aby normy przekraczania konta zostały ograniczone do kosztu obsługi długu, dając bankom normalną marżę zysku, lecz znacznie ograniczając ich władzę, szczególnie nad rządem i w ogólności nad narodem.**

**9) Aby polityka subwencjonowania cen z czasów wojny została ponowiona, lecz z tą istotną różnicą, ażeby te subwencje były pokrywane z narodowego konta kredytowego, a nie kosztem zwiększonych podatków. Słuszność zasady subwencjonowania cen została szeroko potwierdzona podczas ostatniej wojny. Był to niezwykle skuteczny mechanizm utrzymania cen na stałym poziomie, w okresie silnych tendencji inflacyjnych**.

Proponowane zmiany w systemie monetarnym należy wdrażać stopniowo, bez nadmiernego pośpiechu, tak, aby Rząd i cała ludność mogli doświadczać stopniowego przechodzenia od gospodarki niewypłacalnej, spętanej długami, w kleszczach opodatkowania, nękanej przez kolejne kryzysy, do gospodarki rentownej, w której znaleziono wreszcie słuszny i wykonalny sposób zrzucenia krępujących ją łańcuchów.

## Podsumowanie zalet

Powyższe propozycje nie są w żadnym razie wyczerpujące ani wystarczające, lecz mogłyby z powodzeniem stanowić kamień węgielny każdej reformy polityki monetarnej. Podsumowując, skutkiem ich wdrożenia byłoby:

**A) Umocnienie najwyższego prawa narodu - Federalnego Rządu - do kontroli polityki monetarnej w ogólności, zaś w szczególności - do tworzenia pieniędzy na potrzeby przedsięwzięć inwestycyjnych Związku i Stanów.**
**Naród byłby panem w swym własnym domu i nie musiałby już zastawiać w bankach majątku narodowego.**

**B) Byłoby to zapoczątkowaniem długiego i żmudnego procesu likwidowania długu narodowego.**

**C) Byłoby stopniowym odchodzeniem od polityki opodatkowania, która już obecnie niewiele odbiega od konfiskaty dochodu, a która jutro zamieni podatników w naród krętaczy podatkowych.**

**D) Zredukowałoby stopniowo do przyzwoitych rozmiarów strukturę cen inflacyjnych. Opodatkowanie jest czynnikiem arcyinflacyjnym.**

**E) Banki handlowe miałyby swobodę finansowania prywatnego przemysłu, ale w zamian za oprocentowanie bardziej zgodne ze świadczonymi przez nie usługami w zakresie mobilizacji i monetaryzacji społecznego kredytu.**

Osoby niepokojące się, że te propozycje mogłyby doprowadzić do inflacji, prosilibyśmy o nieco chłodnej rozwagi.

Po pierwsze, **ani przez chwilę nie zapominajmy o tym, że o 5% rocznie można obniżyć wszystkie postaci opodatkowania; wówczas można się spodziewać, że ceny będą obniżać się generalnie, co roku, w tym samym stosunku.**

Po wtóre**, poprzez politykę stopniowej amortyzacji długu narodowego (to jest przez jego umarzanie zamiast konwersji Pożyczek Państwowych w terminie ich płatności), dług narodowy będzie stale redukowany i odpowiednio do tego można będzie obniżać opodatkowanie.**

Po trzecie, **natychmiastowe zniesienie podatku obrotowego obniżyłoby ceny bardzo wielu towarów o 10-33 procent.**

Opodatkowanie pod rozmaitymi postaciami jest potężnym czynnikiem inflacji cen. Skoro już rozpoczniemy, na skalę narodową, systematycznie redukować wysoki poziom opodatkowania, cała struktura cen ulegnie znacznemu obniżeniu i pieniądz stopniowo odzyska swą przedwojenną siłę nabywczą.

## Dyktatura finansów

**Można sobie wyobrazić, że po załamaniu się wielkiego fundamentalnego kłamstwa, że banki pożyczają swe depozyty i ukazaniu, jak naprawdę powstają pieniądze, rządzący nami ludzie śmielej podejmą kroki ku naprawie niezmiernych szkód wypływających z gospodarki opartej na finansowaniu poprzez zadłużenie.**

Jednakże sprawa nie jest tak prosta i łatwa, jakby się mogło wydawać.

Przede wszystkim u większości ludzi występuje instynktowny opór przeciw zmianie.

Rzecz szczególna, że opór ten występuje u ludzi na ogół wyposażonych w najwyższe dary inteligencji i wykształcenia.

Bierze się to stąd, że ludziom tego pokroju powodzi się zazwyczaj lepiej niż szerokim masom ich współobywateli. Człowiek taki uważa, że nie może być zły system, w którym tak dobrze mu się dzieje.

Człowiek tego rodzaju jest tak bardzo przekonanym o zasadniczych zaletach status quo, że na samo wspomnienie o zmianie budzi się w nim naturalny odruch sprzeciwu.

Można to nazwać perwersją czy inaczej, ale czymkolwiek to jest, naturę ma tak nieustępliwą, że staje się dla postępu przeszkodą prawie nie do pokonania.

Profesor Grafton Elliott Smith tak skomentował tę umysłową postawę w swej Intruduction t Human History (Wprowadzenie do historii ludzkości)

**„Nawet ludzie, których trudno posądzić o świadomą nierzetelność czy głupotę, przeważnie nie są zdolni do rozpatrzenia ze zrozumieniem i bezstronnością obcych im poglądów”.**

**„Bezwładność tradycji i brak odwagi, by się jej przeciwstawić, gdy nowe dowody jej nie potwierdzają, są - jak się zdaje - wystarczająco potężnym czynnikiem uniemożliwiającym dostrzeganie najbardziej oczywistych faktów u wszystkich ludzi, z wyjątkiem umysłów najbystrzejszych i najodważniejszych”.**

Jest jednak jeszcze inny, bardziej złowrogi aspekt. Musimy stwierdzić, że w naszej obecnej cywilizacji pieniądz sprawuje niestety na całym świecie najwyższą władzę.

Jest to władza dawania i odbierania, władza niszczenia i tworzenia, władza łamania opozycji i udzielania przywilejów.

Władza ta realizuje się poprzez kontrolę prasy, radia, a także samego Parlamentu - to jest trzech najważniejszych instrumentów kontrolowania publicznych wypowiedzi i urabiania opinii publicznej.

Osobiście nie chcemy wierzyć, że ludzie na świeczniku są na ogół przekupni. Jesteśmy przekonani, że tylko wyjątki podatne są na pokusy **łapówki.**

Istnieją jednakże inne, bardziej subtelne sposoby skłaniania ludzi do konformizmu wobec jakiejś polityki.

Fotel ministerialny na ogół wystarcza, aby uśmierzyć każdą tendencję do nieortodoksji. Członek gabinetu - niezależnie od przynależności partyjnej - szybko zdaje sobie sprawę, że

korzyści płynące z zajmowanego stanowiska może czerpać tylko dopóty, dopóki stosuje się do aktualnej polityki monetarnej.
Zdając sobie z tego sprawę, instynktownie staje się apologetą i obrońcą tej polityki i jej przedsięwzięć.
Będąc naprawdę przekonanym co do tak zwanej ortodoksji finansowej, w dowód wdzięczności za swe przywileje, będzie na ogół wychodził ze skóry, aby służyć, podtrzymywać i umacniać pozycję finansowego establishmentu.
Gdyby nie istniała możliwa do przyjęcia alternatywa dla bankierskiego systemu zadłużenia i opodatkowania, nie pozostawałoby nic innego, jak pogodzić się ze stoicką rezygnacją z szybkim rozkładem i załamaniem cywilizacji i degeneracją ludzkiego życia do poziomu **niewolnictwa z zadłużonego zniewolenia.**
Lecz taka możliwa do przyjęcia alternatywa istnieje! Cieszy się uznaniem, które stawia ją poza wszelką wątpliwością i dyskusją.
Nawet najbardziej finansowo ortodoksyjne umysły nie będą oponować wobec stwierdzenia, że najwyższe uprawnienia tworzenia pieniędzy przynależy Rządowi Państwowemu.
**Można by słusznie spytać, dlaczego Rząd nie korzysta z tego uprawnienia?**
**DLACZEGO STOPNIOWO ODDAJE MAJĄTEK NARODOWY POD ZASTAW HANDLARZOM DŁUGAMI, SKORO POSIADA WŁADZĘ TWORZENIA WSZYSTKICH PIENIĘDZY POTRZEBNYCH DO PRAC RZĄDU, NIE POPADAJĄC W ZŁO OPODATKOWANIA?**
Każdy może dać własną odpowiedź na to pytanie, lecz żadna zadowalająca odpowiedź nie przychodzi ze strony osób zajmujących wysokie stanowiska.
Pozostaje faktem, że naród oddał swe uprawnienia w stosunku do najżywotniejszej sprawy - systemu monetarnego - sferom interesów realizującym politykę równie obcą dobrobytowi ludności, jak w przypadku wrogiej okupacji.
Jesteśmy więźniami we własnym domu. Ci sami ludzie, których wybraliśmy, aby rządzili, zaprzedali nas w niewolę zadłużenia i opodatkowania.
**Innymi słowy, ludzie w swej skrajnej, dziecinnej naiwności, wybrali swe parlamentarne „służby", uzbrajając je we wszystkie sankcje fizycznej władzy i pozwolili im prowadzić politykę, którą bez ogródek można nazwać wypowiedzeniem gospodarczej wojny interesom i dobrobytowi tychże wyborców.**
**W dodatku za usługi te sowicie ich opłacamy i** przyznajemy im wysokie zaszczyty!
**Czy można się dziwić, że tego rodzaju praktykowanie Demokracji grozi jej ciężką kompromitacją?**
Postawa przeciętnego biznesmena wobec podatków sprowadza się do tego, iż są złem koniecznym. Narzeka na nie, dostosowuje do nich styl życia i poddaje się im.
Otóż byłaby to dość logiczna postawa, gdyby opodatkowanie było konieczne; zobaczyliśmy, że **NIE JEST ONO KONIECZNE na pewno niekonieczne w wymiarze równającym się konfiskacie.**
Zostało nam ono narzucone przez władzę pieniądza, podporządkowująca sobie Rząd i najwyższe uprawnienia naszego narodu.

## Ku dyktaturze nad światem

Wynikiem systemu zadłużeń jest nie tylko wzrost politycznej i ekonomicznej centralizacji w wymiarach narodowych; używa go się też jako instrumentu do narzucenia dyktatury międzynarodowej. Po Pierwszej Wojnie Światowej założono **„Bank Bankierów",** Bank of International Settlements (Międzynarodowy Bank Rozrachunkowy) - z siedzibą w Szwajcarii - i zapoczątkowano to, co się nazywa Bankowością Centralną.
Międzynarodowy Bank Rozrachunkowy wykazał swą ponadnarodową pozycję, nie przerywając swobodnej działalności w toku całej II Wojny Światowej.
Międzynarodowi handlarze długami zaplanowali podczas II Wojny Światowej dalszą centralizację; jednym z kroków ku temu było ustanowienie Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego.
Kredyt finansowy tworzony jest obecnie za zasadach międzynarodowych i William McChesney Martin, były Przewodniczący Kolegium Dyrektorów Amerykańskiego Federalnego Systemu Banku Rezerw, w swym wykładzie na temat **„Centralny Bank Światowy?",** fundacji Per Jacobbsena, w sierpniu 1970roku powiedział: „Przejdę obecnie do omówienia największego jak dotąd kroku w procesie ewolucji w stronę światowego banku centralnego. Jest to umowa w sprawie utworzenia Specjalnych Uprawnień Czekowych (Special Drawing Rights)... Obecnie międzynarodowy pieniądz tworzy się w sposób planowy i systematyczny w wyniku wielostronnych decyzji.
Pan McChesney Martin szczerze przyznał, że ustanowienie Międzynarodowego Banku Centralnego, tworzącego międzynarodowe kredyty, musi mieć poważny wpływ na narodową niezależność: **„...Często słyszymy, że istnienie międzynarodowego banku centralnego jest niezgodne z utrzymaniem narodowej niepodległości.**
**Zgoda, jeśli przez niepodległość rozumie się to, co tradycyjnie określano** sformułowaniem: **nieskrępowane prawo rządów narodowych do podejmowania dowolnych działań w sprawach gospodarczych, finansowych i obronnych... Dalsza ewolucja ku światowemu bankowi centralnemu będzie wymagała, aby narody pogodziły się z dalej idącymi ograniczeniami ich swobody do podejmowania niezależnych działań".**
Totalitarna treść tego przekazu jest chyba dostatecznie jasna! Narodom takim jak Australia nie pozostaje nic innego, jak bronić się, jeśli naprawdę zależy im na skutecznej kontroli własnego kredytu.

## Dlaczego zastawiać naród?

**Handlarze długami szerzą inny mit: że Australia** musi otrzymać **„zagraniczny kapitał",** w celu rozwinięcia swych możliwości.
Co się w takim przypadku dzieje, wytłumaczył jasno H.W. Herbert, doradca z zagranicy, zwiększa podaż pieniędzy w Australii o 100 milionów. Bank Rezerw emituje odpowiedni

fundusz w nowych dolarach australijskich, w ilości równoważnej sumie zagranicznych pieniędzy (które pozostają w Londynie czy Nowym Yorku i zwiększają międzynarodowe rezerwy Banku Rezerw)
**Używanie pieniędzy zagranicznych jest dokładnie tak samo równoważne 'drukowanie pieniędzy', jak wydawanie przez rząd pieniędzy z deficytu budżetowego czy jego zwiększenie lub zaciąganie dalszych pożyczek w bankach handlowych. Pan Fraser i jego ministrowie zezwalają, aby Bank Rezerw tworzył dodatkowe 100 milionów nowego pieniądza, na to, aby zagraniczna firma mogła uruchomić kopalnię, lecz nie dopuszczają, aby Bank wprowadził 100 milionów dolarów naszego pieniądza, po to, aby mogła to uczynić firma australijska".**
(Sunday Mail, Brisbane, 2 lipca 1977)

## Despotyzm przyzwyczajenia

W ciągu całej historii człowiek wykazywał dziwną niechęć wobec nowych idei, niezależnie od stopnia ich wykonalności.
Gdy w Anglii konstruowano pierwszy statek ze stalowym kadłubem, opinia publiczna była przekonana, że utonie jak kamień i ośmieszała ten przemysł.
Marconi bezskutecznie proponował wynalazek telegrafu bez drutu kolejno różnym armatorom.
Opowiadają, że Prezes Kolegium Dyrektorów linii Cunard'a zgodził się, aby Marconi przedstawił swój wynalazek na posiedzeniu zarządu.
Marconi zapewnił dyrektorów, że statki wyposażone w telegraf bez drutu mogą wysyłać komunikaty kodowane w alfabecie Morse'a, na odległość setek mil. Lecz pomimo faktu, że w tych czasach bywało, iż prawie co dzień zdarzała się jakaś katastrofa okrętowa, wynalazek nie zrobił wrażenia na dyrektorach linii Cunarda.
Zanotowano nawet, że Prezes tłumaczył się przed zarządem za zaproszenie Marconiego, **„za narażanie ich na stratę czasu".**
Zanim dr Simpson odkrył chloroform, operacje i amputacje przeprowadzano bez znieczulenia, na jęczącym pacjencie, przytrzymywanym siłą, aż do błogosławionej utraty przytomności.
Można by sądzić, że świat winien powitać wielkie odkrycie przez Simpsona sposobu na znieczulenie jako dar niebios; lecz nic takiego się nie stało. Koła medyczne były pełne wątpliwości, zaś Kościół zaatakował to odkrycie, twierdząc, że ból został ustanowiony przez Boga jako kara za ludzkie grzechy!
Musiało upłynąć trzydzieści lat zanim środki znieczulające zostały powszechnie przyjęte przez sfery lekarskie i opinię publiczną.
Sir William Harvey, odkrywca zasady krążenia krwi, opóźnił publikację swych wyników o 12 lat, ponieważ, jak powiedział: **„Boję się nie tylko tego, że nieliczni będą mi szkodzić z zawiści, lecz drżę, abym nie naraził się całej ludzkości".**
Były to słowa prorocze, ponieważ - gdy odkrycie zostało opublikowane - **„pewni autorzy obrzucili mnie zniewagami i zarzucili mi zbrodnię, że ośmieliłem się odejść od nauk i opinii wszystkich anatomów".**
Komentując to, Sir William Osler napisał: **„Nie ma żadnych dowodów na to, że wykłady Harvey'a na temat krążenia krwi miały jakikolwiek wpływ na profesję lekarską".**
John Aubray napisał w swej biografii Harvey'a: **„Jego odkrycie zadało zdecydowany cios jego powodzeniu zawodowemu. Rozpowszechnił się pogląd, że jest niepoczytalny i miał przeciw sobie wszystkich lekarzy".**
Gdy Villemain ogłosił w 1869 r., że gruźlica jest chorobą swoistą, **„potraktowano go niemal jak burzyciela medycznego porządku".**
Po odkryciu promieni rentgenowskich, powstały brygady moralności, dla przeciwstawienia się tego rodzaju zamachom na przyzwoitość i intymność. Pewna firma londyńska zrobiła niezły interes sprzedając kobietom rentgeno-odporną bieliznę!
Sir Patrick Manson, który odkrył, że przyczyną malarii - w swoim czasie jednej z chorób o największej śmiertelności - są komary, został wyśmiany przez współczesny mu światek medyczny; nadawano mu pogardliwy przydomek **„Manson od Komarów".** Ludzie ci nie chcieli uwierzyć, że malaria mogłaby mieć tak proste wyjaśnienie.
Z takim samym nieustępliwym oporem, z taką samą fanatyczną opozycją spotka się te dziewięć bardzo prostych i bardzo rozsądnych propozycji, przytoczonych tutaj, propozycji dla zreformowania systemu monetarnego i uwolnienia Australii od zniewolenia przez długi i opodatkowanie.
Zanim nastąpi wdrożenie tych oczywistych propozycji, będzie musiał powstać szeroki front dobrze poinformowanej, inteligentnej opinii publicznej dla pokonania gwałtownego oporu potężnego establishmentu i despotyzmu przyzwyczajeń zwykłych obywateli.
Jak zauważył angielski eseista Walter Bagehot: **„Nie ma większego bólu niż ten, który towarzyszy narodzinom nowej idei".**

## Co TY możesz uczynić w tej sprawie?

Ludziom ograbianym przez wcale niekonieczne opodatkowanie wydziera się na ogół okrzyk bezradności: „Jednostka jest bezsilna".
Niczego nie wskórasz, pielęgnując przekonanie, że jednostka jest bezsilna. Jest to przedwczesne przyznanie się do klęski. Co więcej - to nieprawda.
Jednostka jest wszechmocna, jeśli zdecyduje się zaangażować w samoobronę; gdyby tylko zechciała przyłączyć swój głos do głosu innych.
Wątpliwości i bojaźliwość jednostki znikają jednak pod wpływem mobilizującej prawdy, że **GDY POJAWI SIĘ DOSTATECZNA LICZBA PODOBNIE ŚWIADOMYCH OSÓB, CZŁOWIEK MOŻE ZDZIAŁAĆ CUDA, W DĄŻENIU DO UPRAGNIONEGO CELU.**
Gdy ludzie dochodzą do takiego stanu, w którym rzecz niekonieczna staje się zbyt ohydna, aby można ją było tolerować, gdy widok czy myśl o niepotrzebnych

cierpieniach przyprawia ich psychicznie - czy nawet fizycznie - o mdłości, nie będą tego tolerowali.
Zażądają od sprawujących władzę, aby z tym skończyć - i to szybko.
Tak było wówczas, gdy zniesiono pracę dzieci w kopalniach, gdy obalano niewolnictwo, gdy zniesiono karę śmierci za drobne kradzieże. Nadszedł czas, gdy żaden sąd nie odważał się jej zasądzić. Po prostu ludzie nie znieśliby tego - i wyrażali to.
Dziś dochodzimy do tego stanu w odniesieniu do opodatkowania. Ludzie nie będą tego znosili. Co więcej - sądzimy, że skłonni są do podjęcia zdecydowanych działań.
To sprowadza nas znów na pozycje indywidualnego obywatela: ciebie i mnie. Ciąży na nas poważna odpowiedzialność.
Godzenie się z hańbą opodatkowania tylko z **szemraniem,** to milczące i gnuśne przyzwolenie na oszustwo.
Przede wszystkim - i tym jest prawdziwy sens Demokracji - wyborca nie może wątpić o swej WŁADZY nad politykami i Parlamentem.
Musi dokładnie uświadomić sobie prawdę, że skoro opinia publiczna zdecydowanie wypowie się o czymkolwiek, żaden demokratyczny rząd nie ośmieli się zignorować tego wyrażenia woli ludności.
Historia obfituje w przykłady siły opinii publicznej i bez przesady można powiedzieć, że jest to siła największa na świecie. Jest ona siłą moralną, jest to Demokracja w działaniu.
Lecz nigdy nie wolno nam zapominać, że opinia publiczna składa się z udziału ludzi takich ja ty i ja. Jeżeli potulnie i pokornie pogodzimy się z narzuconym nam ekonomicznym czyśćsem, wówczas - oczywiście - nie mamy prawa do skargi.
Alternatywą apatycznego godzenia się z losem jest skuteczne działanie. To zwraca nas ku pytaniu: **Jakiego rodzaju działanie może podjąć jednostka, aby jej protest był skuteczny?**
**Czy powinniśmy odmówić płacenia podatków?** Nie ma działania bardziej jałowego ani bardziej antydemokratycznego. Zwalczać same podatki to tłuc głową o mur skutków, pozostawiając nienaruszoną przyczynę opodatkowania, prywatny monopol pieniądza.
Odmowa płacenia podatków dla zasady może być czynem bohaterskim, lecz znacznie lepiej pracować dla reformy polityki finansowej, na drodze konstytucyjnej.
Stanowimy Demokrację i nadal korzystamy z niektórych wielkich przywilejów rządów demokratycznych. Jeśli Parlament uchwala prawo sprzeczne z interesami ludności, musimy się z nim liczyć, lecz trzeba pracować nad jego poprawieniem lub zniesieniem przy najbliższej sposobności.
Zaletą systemu demokratycznego jest to, że daje nam on prawo do zmiany złego prawa na dobre.
Trzeba przyznać, oczywiście, że postawa Parlamentu wobec sprawy finansów narodowych wystawia ludzi na wielką próbę cierpliwości, gdy widzą jak mnożą się błędy na błędach, głupota ściga głupotę.
To właśnie ten czynnik powoduje w opinii publicznej wrażenie, że instytucja Parlamentu jest wroga interesom publicznym, i że trzyma się polityki podatkowej z brutalnością, której można by słuszniej spodziewać się po agresywnym okupancie, zdzierającym z pokonanych kontrybucję.

## Jeśli Demokracja ma przetrwać

Jeśli Demokracja ma się ostać, mimo złowrogich sił, które jej zagrażają, parlament i ludność muszą stanąć na gruncie wspólnego interesu.
Jeśli Brytyjska Wspólnota ma utrzymać komunizm na przyzwoitym dystansie, należy szybko rozprawić się z narastającym przekonaniem, że Parlament jest wrogiem społeczeństwa, i że stanowi rosnące zagrożenie dla wolności jednostki.
Ostrzegamy tych, którzy siedzą na wysokich stołkach, że uporczywa odmowa, ze strony rządów Związkowych i Stanowych poniechania antyspołecznej polityki podatkowego zniewolenia, szybko wiedzie Parlament i Parlamentarzystów na pozycje jak najbardziej cyniczne.
Postawa ta nie zwalnia - oczywiście - jednostek od odpowiedzialności. To, czym jest Parlament i zło, które podtrzymuje, to tylko następstwo zaniechania przez wyborców domagania się - i uzyskania - czegoś lepszego.
Jeśli wyborcy godzą się z tym złem, mają po prostu to, na co zasługują**. „Ceną wolności jest ustawiczna czujność". Jeśli ogół wyborców przyjmuje z rezygnacją ciężkie łańcuchy ekonomicznego zniewolenia, ograniczając się tylko do szemrania, nieśmiałych oznak protestu czy oburzenia, zostaną dlań ukute jeszcze cięższe okowy.**
Oznaką tego, czy jesteśmy niewolnikami czy ludźmi wolnymi jest to i tylko to: gotowość do walki o potwierdzenie naszej suwerennej władzy nad Parlamentem.
Ludzie potwierdzili swą niezawisłość, gdy zażądali, aby zdjąć z porządku obrad uchwałę o podatku na ubezpieczenia społeczne (National Insurance Act).
Potwierdzili swą suwerenność, gdy nalegali na wycofanie najniebezpieczniejszych sformułowań poprawek do ustawy o Banku Rezerw.
Potwierdzili swą władzę, gdy zażądali - i uzyskali - zapewnienie ze strony Rządu Związkowego, że Rejestr Narodowy nie będzie używany do opodatkowania przemysłu.
Dla skutecznego zaznaczenia władzy nad Parlamentem nie zawsze potrzeba wielkiej liczby osób.
Konieczne jest wytrwałe, inteligentne i jasne wyrażenie opinii i żądań oraz przekazywanie ich do centralnego punktu kierowniczej władzy - do **INDYWIDUALNEGO CZŁONKA PARLAMENTU.**
Wymogiem jest raczej duch współpracy niż wyrażanie wrogości.
Jesteśmy przekonani, że przeciętny członek parlamentu skłania się znacznie bardziej ku lojalności wobec swych wyborców niż wobec swej Partii. Lecz jeśli wyborcy nie będą dochodzić swego, partyjne maszynerie zdominują elektorat.
Gdy opinia publiczna dostatecznie dojrzeje, żaden uczestnik sesji parlamentarnej nie odważyły się jej zlekceważyć. Zaś przy wystarczającej liczbie głosów w parlamencie, żaden

rząd nie będzie mógł przeprowadzić uchwał niezgodnych z interesem społecznym.
Wykazuj, że opodatkowanie nie jest konieczne, że stanowi monstrualne zdzierstwo, że o połowę redukują twą osobistą wolność i podwaja twoje kłopoty.
Podkreślaj, że Bank Rezerw może - i musi -dostarczać dostateczne kredyty finansowe, bez jakiegokolwiek zadłużenia, przynajmniej na opłacenie robót publicznych, dla wykupienia długu narodowego oraz dla istotnego stopniowego zmniejszania opodatkowania rozłożonego na szereg lat.
Podkreślaj, że obstawanie przy obecnej polityce prowadzi wprost do upadku demokratycznego rządu, do rozkładu społeczeństwa, do schyłku indywidualnej wolności i ostatecznie do śmierci samej cywilizacji.
Przede wszystkim nie gódź się z panikarskim poglądem, że jednostka jest bezsilna w powodowaniu dalekosiężnych skutków.
Taki pogląd zupełnie nie odpowiada rzeczywistości. Wielkie zmiany w historii rodziły się z działań jednostkowych. Ludzkie masy nigdy się z nimi nie utożsamiały.
Wielkie reformy wynikały z wysiłków paru tysięcy osób, które wiedziały bardzo dobrze, czego chcą i zdecydowanie się tego trzymały.
Walczyli aż do skruszenia oporu. Wielkie organizacje nie były i nie są do tego konieczne.
Niech ci otuchy dodaje, fakt, że gdziekolwiek jesteś, w jak bardzo odległym miejscu, towarzyszy ci podobne działanie tysięcy innych, nieznanych ci osób; właśnie to współdążenie z innymi, tysiąckrotnie pomnaża twe osobiste możliwości.

## Ostatnia szansa?

Przyjrzyjmy się pokrótce sytuacji Australii.
Indonezja z ludnością szacowaną w 1980 r. na 147 milionów. Chiny przypisują sobie 1015 milionów z corocznym wzrostem o 15 milionów.
Wśród nich Australia ze swymi nędznymi 15 milionami, usiłująca zagospodarować wielki kontynent (większy niż Europa), przy pomocy ludzi białej rasy, w cieniu setek milionów Azjatów.
Jeśli ten zasobny przyczółek zachodniej cywilizacji ma być utrzymany przez białą rasę, muszą zajść wielkie zmiany w myśleniu i sposobie działania na wszystkich szczeblach społeczeństwa, a szczególnie w najwyższych sferach politycznych i finansowych.
Ludność Australii musi odrzucić jako działanie samobójcze wszelkiego rodzaju politykę ograniczającą rozwój Australii, pozbawione odwagi i zdecydowania kierowane sprawami państwa, nakładające finansowe hamulce jego rozwojowi.
Obecnie żyjemy ja przysłowiowej krainie pieczonych gołąbków, podczas gdy nieubłagane fakty, związane z naszą sytuacją, domagają się jak najenergiczniejszej, śmiałej, przepojonej wyobraźnią polityki prorozwojowej, podejmowanej przez zdecydowane narodowe kierownictwo.
Pieniądze na rozwój muszą być wyemitowane tak, jakby Australia była w stanie wojny. Zmagamy się z wielkim problemem zachowania wody na pustynnym kontynencie; walczymy o zasiedlenie naszego słabo zaludnionego kraju; mocujemy się z własnym letargiem, w obliczu sił, które mogą łatwo przekreślić naszą wolność.
Zdobycie pustynnego wnętrza Australii - obszaru zajmującego połowę kontynentu - domaga się badań i studiów prowadzonych przez najlepszych inżynierów, z koniecznym wsparciem finansowym.
Trzeba na wielką skalę podjąć projekty budowlane w granicach możliwości ludzkich i materialnych.
Nie mniej ważne jest zbudowanie pierwszorzędnych autostrad, dla scalenia kontynentu i większego skupienia go wokół wspólnych celów.
Generalna polityka rozwoju Australii musi się rządzić zasadą, że to, co jest fizycznie możliwe, winno być umożliwione, finansowo.
Lecz zamiast odwagi i zdecydowania jesteśmy nieszczęsnymi świadkami niewiarygodnego spektaklu politycznej nietrafności, sprzedajności, niezdecydowania i bojaźliwości.
Nie podejmuje się dostatecznych wojskowych środków obronnych opartych na najnowszej technologii, ponieważ finansowa ortodoksja utrzymuje, że brakuje funduszy.
Wreszcie sam przemysł marnieje z braku pieniędzy na taki rozwój naszego młodego kraju, który zapewniłby mu zwiększoną samowystarczalność w tym niepewnym świecie, w obecnej nieprzewidywalnej epoce.
W obliczu tak przygnębiającego obrazu ogólnonarodowego zniechęcenia, jako naturalna ludzka reakcja pojawia się lęk, poczucie niepewności i brak zdecydowania.
Pod względem politycznym panuje konflikt i zamęt. Rośnie ekonomiczny chaos. Grozi nam ekonomiczne załamanie.
Nic więc dziwnego, że społeczeństwo jest ogłupione.
Wydaje się, że żyjemy w czasach bezmyślnej trwogi.
Jest to właściwy moment, by Australijczycy postawili sobie pytanie, czy kraj ten potrafi długo utrzymać się na fundamencie rosnącego zadłużenia.
Czy jakikolwiek naród zbudowano na ruchomych piaskach podatkowego zniewolenia?
Nie miejmy złudzeń: Jeśli ludność nie zniszczy opodatkowania, podatki zniszczą ją samą. Wystarczy prosta arytmetyka, by pokazać, jak nieuchronny głoszą one wyrok na życiowe standardy i porządek społeczny, który tak długo budowano.
Tymczasem stoimy wobec tej doprawdy ponurej perspektywy, tak jakby była nieuchronna, jakby nie istniała prosta i oczywista droga wyjścia, omówiona i zarysowana w tej książce.
Rażąco szkodliwe skutki związane z obecnym systemem finansowym są tworem ludzkim i ludzie mogą je usunąć.
Prawo stanowione przez ludzi nie jest niewzruszone. Błędy, z którymi godził się tak długo nasz brak rozeznania, roztropność może naprawić.
Gdy naród wreszcie naprawdę zapanuje nad swym kredytem finansowym, gdy zacznie go tworzyć samemu, wówczas dopiero przestanie tańczyć pod melodię lichwiarzy; rozpocznie długi marsz wyzwoleńczy spod nieznośnego jarzma opodatkowania; zacznie używać władzy tworzenia kredytu jako największej z fizycznych możliwości dobroczynnych.

Powtórzmy słowa najmądrzejszego męża stanu, Abrahama Lincolna:

**„Przywilej tworzenia i emitowania pieniądza stanowi nie tylko najwyższe uprawnienie rządu, lecz jest tego rządu największą sposobnością twórczą”.**

**„Największa sposobność twórcza” Australii. Oto wspaniała perspektywa przed nami jeśli tylko mamy w sobie zdecydowanie, aby ku niej zmierzać.**
**Ukazaliśmy drogę. Odsłoniliśmy fakty.**
**Na skuteczne działanie zostało niewiele czasu.**

## EPILOG

**Gdy ktoś występuje z nową propozycją, która się przeciwstawia, a może wręcz grozi, obaleniem uznawanych latami wierzeń, przekazywanych innym, podnosi się przeciw niemu sprzeciw wszelakich namiętności i podejmowane są wielorakie wysiłki, aby go zniszczyć. Ludzie wytężają wszystkie swe siły w oporze: zachowują się tak jakby nic o tym nie słyszeli, ani nie mogli nic pojąć; mówią o nowym poglądzie z pogardą, jakby nie był godzien nawet zbadania czy uwagi. W ten sposób wiele czasu może upłynąć nim nowa prawda zdoła sobie utorować drogę.**

J.W. Goethe

**Okropności stalinowskiego terroru były znane i opisywane o wiele wcześniej, zanim Sołżenicyn napisał swój Archipelag Gułag (np. w książce The Dark Side of the Moon, 1947-przyp. tłum), ale nie przygotowana jeszcze na te relacje opinia publiczna Zachodu w znacznej mierze po prostu nie przyjmowała ich do wiadomości.**

Norman Davies
Boże Igrzysko

**Władza pieniądza grabi naród w czasach pokoju, a spiskuje przeciw niemu - gdy piętrzą się przeciwności. Jest bardziej despotyczna od monarchii, bardziej zuchwała niż dyktatura, bardziej egoistyczna niż biurokracja. Każdego, kto kwestionuje jej metody lub rzuca światło na jej zbrodnie, ogłasza jako wroga społeczeństwa.**
**Obalić ją może tylko rozbudzona świadomość narodu.**

William Jennings Bryan

**Czy chcesz wiedzieć więcej o bankach i tworzeniu pieniędzy?**
Pytaj w księgarniach o książkę C.H. Douglas - **Kredyt - Społeczna więź zaufania i jej pasożyty**

**<u>Jeśli jesteś patriotą to zrób kopię i daj przeczytać innym.</u>**

